



GAZETA POMORSKA

10
GR.

Nr. 139 A B

Poniedziałek, 19 czerwca 1939

Rok 2

Na Oceanie Spokojnym robi się niezbyt spokojnie

Japonia prowadzi politykę rozpacz

Co niesie dzień polityczny?

Zacniemy tym razem od przytoczenia świętego dowcipu, który obiega prasę warszawską i prawdopodobnie znajdzie swój „Lebensraum” za granicą.

Otóż w związku z napaściami prasy włoskiej na Polskę, mówi się, że jest to pieczęć rzymska, przyrządzona na niemieckiej margarynie.

W tym satyrycznym skrócie, mamy obraz współczesnej polityki włoskiej, całkowicie uzależnionej od Berlina. I to uzależnionej tak dalece, że całe Włochy jakby stanowią pół Protektoratu niemieckiego.

Czy naprawdę we Włoszech tego nie widać?

Owszem. Budzi się żywa reakcja. I to reakcja od góry. W związku z obecną polityką włoską popadł w nietaskę sam szef sztabu armii włoskiej, najwybitniejszy tej armii fachowiec, zdobywca Abisynii marsz. Badoglio, który przeciwstawia się obecnej polityce zagranicznej Italii.

A trzeba wiedzieć, że marsz. Badoglio jest bardzo wpływowy i popularną postacią we Włoszech.

Wkrótce zaraz po tryumfalnym wjeździe do Rzymu, po zwycięstwie nad Heil Selassie, Duce, wprowadzi mianował gen. Badoglio marszałkiem, ale też wysłał zasłużonego generała do Afryki w charakterze wielkorządcy.

W „OSI” RZĄDZA CYWILE

Zarówno koła wojskowe niemieckie, jak i włoskie są przeciwne wszelkim aktom, któreby prowokowały wojnę. Przeciwnie ci fachowcy muszą najlepiej chyba wiedzieć, jaka jest proporcja sił państw osi i państw bloku.

Tymczasem cywile rządzą.

Tylko w Japonii jest inaczej. Tam właśnie koła cywilne są za polityką umiarkowaną, natomiast sfery wojskowe dążą do wojny.

I dlatego mamy na Dalekim Wschodzie ostry zatarg angielsko-japoński.

Do tej chwili, gdy piszemy te słowa sytuacja w Tientsinie nie uległa zmianie. Japończycy są nieustępliwi i upierają się przy swoich żądaniach. A żądania są takie: 1)

wydanie kwoty 50 milionów dolarów w srebrze, zdeponowanych w bankach chińskich w koncesji Amoy, 2) zaprzestanie interwencji ekonomicznej ze strony Anglii w Chinach Północnych, 3) dopuszczenie policji japońskiej do służby bezpieczeństwa na terenie koncesji.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

W Tientsinie bez zmian

SZANGHAJ. Donoszą z Szanghaju, że w Tientsinie panuje spokój. Koncesja francuska na ogół jest dobrze zapatrzona w żywność, w koncesji zaś angielskiej daje się odczuwać brak pewnych artykułów.

W ciągu nocy do koncesji angielskiej dostarczono większą ilość mięsa wołowego, ryb, jarzyn i nabiału.

Temperatura przekracza 40 stopni, czyniąc zupełnie niemożliwym wyczekiwanie u wrót koncesji na przepuszczenie przez posterunki japońskie. W ciągu dnia zanotowano szereg wypadków udaru słonecznego przed bramą. Japończycy w dalszym ciągu prowadzą gwałtowną propagandę antybrytyjską.

Szał propagandowy hitlerowców w Gdańsku Goebbels apeluje do zagranicy

W sobotę wieczorem przybył do Gdańska samolotem minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels. Bezpośrednio po wylądowaniu min. Goebbels udał się samochodem do Sopot, gdzie zamieszkał w hotelu kasynowym. Tegoż dnia w gdańskim teatrze miejskim odbyło się przedstawienie baletu berlińskiego, po którym z balkonu minister Goebbels wygłosił przemówienie do zgromadzonych na ulicy tłumów, rzekomo na ich żądanie, a w rzeczywistości według z góry ustalonego planu, o czym świadczyła przygotowana transmisja radiowa. Również przez radio niemieckie puszczona została druga mowa Goebbelsa wygłoszona w niedzielę przedpoł. na akademii w teatrze. Akademia odbyła się z dochowaniem zwykłego ceremoniału hitlerowskiego, więc z przemówieniem Gauletera Forstera, z końcowym „Fuehrererehrung” i odśpiewaniem hymnu niemieckiego.

Forster dokonał wręczenia partyjnych

nagród kulturalnych, przy czym warto nadmienić, że jedną z nagród odznaczony został dr Maks Halbe, autor sfilmowanej, polakozerczej sztuki pt. „Młodość”. Min. Goebbels zaś otrzymał zegar bursztynowy.

Gdańsk wraz z Sopotami był obwieszony flagami i transparentami oraz rzeźbiście iluminowany. Droga z Gdańska do Sopot obstawiona była szczerlinie formacjami hitlerowskimi, tak samo i lotnisko, poza tym w powitaniu min. Goebbelsa uczestniczyła zmobilizowana młodzież szkolna.

Całość manifestacji sobotnich i niedzielnych związanych z przyjazdem min. Goeb-

helsa miała charakter demonstracji politycznej na rzecz hasła „Zurueck zum Reich” (Z powrotem do Rzeszy) przy czym argumentacja ściśle jednostronna tak obu mów Goebbelsa, jak i komentarzy prasy niemieckiej obracała się przede wszystkim dokoła obrony niemieckości ludności Gdańska przed rzekomymi atakami na jej prawa narodowe i kulturalne.

Nader charakterystyczne jest to ciągle odwoływanie się do opinii zagranicznej, której się grozi l., perswaduje.

W ciągu ub. dnia min. Goebbels opuścił Gdańsk.

Demagogiczne wywody Goebbelsa

Sobotnia, uliczna mowa min. Goebbelsa odznaczała się wysoce demagogicznym tonem, dostosowanym najzupełniej do treści.

Słowa ministra niemieckiego przerywane były chóralnymi, zorganizowanymi okrzykami, domagającymi się przyłączenia do Rzeszy. M. in. apelowano w tych okrzykach by i — „Hitler przybył do Gdańska”.

Głównym momentem mowy było stale podkreślanie niemieckiego charakteru Gdańska, jego ludności i pomników kultury (!). Zdaniem min. Goebbelsa Gdańsk stał się nagle międzynarodowym zagadnieniem bez wiedzy i woli samych Gdańszczan, którzy mają mieć tylko jedną wolę należenia do Rzeszy. Mówca wystąpił ostro acz niewybrednie przeciwko Polsce i Anglii, dowodząc że oświadczenia Warszawy i Londynu uważać należy za pozór ukrywający brak siły i zdecydowania. Jedyną polemikę ze stanowiskiem polskim w sprawie Gdańska stanowią w mowie Goebbelsa śmieśzny i zużyty już przykład Rotterdamu, który miałby należeć do Rzeszy jako miasto u ujścia Renu.

Niemcy mają najsilniejszą armię świata a Hitler nie cofnie się przed groźbami naciskiem i dlatego — tak zakończył Goebbels — ludność niemiecka Gdańska z odwagą i spokojem powinna trwać w wierności dla Rzeszy.

„Polityczne i gospodarcze argumenty nie są decydujące”

Druga mowa Goebbelsa według własnych jego słów miała być kulturalnym uzasadnieniem postulatu przyłączenia Gdańska do Rzeszy. Tymczasem wywody min. Goebbelsa nie przyniosły na ten temat nie konkretnego, lecz w przeważającej mierze

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Zjazd KPW w Warszawie

Minister Beck członkiem honorowym

WARSZAWA. W niedzielę, 18 czerwca obradował w Warszawie 4-ty walny zjazd delegatów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, na który przybyło 200 delegatów ze wszystkich większych środowisk kolejowych z całego kraju.

Po nabożeństwie na intencję zjazdu, rozpoczęły się o godz. 9-tej rano w sali Kasy Garnizonowej obrady zjazdu, które zajął prezes K. P. W. Władysław Starzak. Zjazd powołał na przewodniczącego inż. M. Widawskiego, na asesora pp. Kurcza (Radom), Kłossowskiego (Toruń), inż. Podworskiego (Bydgoszcz) i Drozdowskiego (Wilno), a na sekretarzy pp. Dobruckiego i Tyczkowskiego.

Zjazd uchwalił wśród oklasków i okrzyków na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego wysłać depeşe hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Wo-

dza Naczelnego, Prezesa Rady Ministrów, Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Jednocześnie zjazd na wniosek zarządu głównego uchwalił prosić p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka o przyjęcie członkostwa honorowego K. P. W.

W czasie uchwalania tego wniosku zjazd manifestował gorąco na cześć sternika polskiej polityki zagranicznej.

W czasie dalszych obrad prezes zarządu głównego K. P. W. Władysław Starzak podkreślił, że

„100-tysięczna armia granatowa stanęła w karnym ordynku, czekając na rozkazy Naczelnego Wodza. Wychowana w duchu idei i wskazań Wielkiego Marszałka, wy-

szkolona fachowo i niezłomna w dążeniu do Polski Mocarstwowej, armia ta wypełni dobrze każde zadanie, jakie jej zostanie powierzone, czy to w czasie pokoju, czy też w obliczu wojny. Jest to siła duża. Całą tę wielką siłę, wyrosłą z pracy rąk naszych, składamy dziś Ojczyźnie w dani, aby pomnożyć Jej moc i przysposobić jej dalsze zwycięstwo. Kolejarz polski wypełni co do joty obowiązek swój wobec Ojczyzny. Każda stacja, każdy warsztat, każdy urząd, każda najmniejsza placówka kolejnictwa polskiego stanie się twierdzą niezdobytą heroizmu i czynu”.

Następnie przemawiał min. Ulrych, który złożył życzenia K. P. W. dalszego rozwoju.

Wspaniała postawa KOP'u

WARSZAWA. Generał Kurvits, dowódca estońskiej straży granicznej, który bawił przez kilka dni z oficjalną wizytą u dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza udzielił przed swoim wyjazdem z Polski wywiadu w którym między innymi powiedział: „Uderzyła mnie wspaniała postawa żoł-

nierzy i podoficerów KOP-u. Następnie, gdy zwiadałem szkoły podoficerskie i gdy asystowałem przy ćwiczeniach jednostek KOP-u miałem możność przekonania się o wysokim rozwoju ducha wojskowego w tych jednostkach, co sprawiło na mnie specjalne dodatnie wrażenie.”

Dziś upał

W dalszym ciągu pogoda słoneczna z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego. Miejscami burze i przelotne opady, zwłaszcza w dzielnicach południowo-zachodnich. Umiarkowany wiatr z północno-go-wschodu. Temperatura około 28 stopni +.

Spontaniczne powitanie rodaków z Gdańska

Niebywała manifestacja patriotyczna w Tczewie

W ub. niedzielę przybyło do Tczewa przeszło trzy tysiące osób z Gdańska, celem uświetnienia jubileuszu Zrzeszenia Pracy przy Polskim Związku Zawodowym, ponieważ zorganizowanie obchodu na terenie Gdańska spotkało się z zdecydowanym sprzeciwem Senatu gdańskiego. Miasto Tczew powitało naszych rodaków serdecznie i entuzjastycznie. Ulice przybrane były gęsto chorągiewkami o barwach narodowych, a na chodnikach stały zwarte szpalery ludzi, pragnących powitać braci z za kordonu.

Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz, urzędów i społeczeństwa z p. burmistrzem mgr. Jagalskim na czele, przy czym córka p. prof. Grotha wręczyła wiązanki kwiatów p. posłowi Lendzionowi i p. dr. prof. Pastwie. Wśród oklasków i nie milknących okrzyków na cześć Polonii gdańskiej, przybyli odmaszerowali na rynek, gdzie przemówienie powitalne wygłosił prezes Niepodległościowców Pomorskich Odział w Tczewie p. Szpręga. W gorących słowach powitał on wycieczkę akcentując mocno niezłomne stanowisko całego społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o utrzymanie

naszych słuszych praw w Gdańsku i pogłębienie naszych najżywniejszych interesów na Bałtyku.

Przemówienie to, zakończone serdecznym życzeniem miłego spędzenia czasu w przestarych murach grodu Sambora, przyjęte zostało niezwykle entuzjastycznie przez blisko 10,000 rzeszę, zalegającą szczerze obszerny rynek w Tczewie, a szczególnie przez Polonię Gdańską, która mocniejsze słowa prelegenta nagradzała hucznymi oklaskami.

Przy towarzyszeniu orkiestry odśpiewano następnie hymn narodowy, po czym zainicjowano Rotę.

Na tym zakończono część oficjalną. Z rynku odmaszerowano następnie do ogrodu Halli Miejskiej, gdzie po spożyciu w niezwykle miłym nastroju wspólnego obiadu, przy szczerze serdecznym zbrataniu się gdańszczan z miejscowym społeczeństwem, wszyscy wzięli udział w koncercie i zabawie ludowej.

Na marginesie wspomnianej uroczystości należy podkreślić, że nosiła ona charakter samorządnej manifestacji patriotycznej i uczyniła olbrzymie wrażenie na tych wszystkich, którzy mieli sposobność ją obserwować.

Zrzeszone strażactwo w hołdzie Królowej Korony Polskiej

CZĘSTOCHOWA. Wczoraj odbył się w Częstochowie zjazd zrzeszonego Strażactwa Polskiego, w którym wzięło udział ponad 15 tysięcy osób z różnych dzielnic Polski, z prezesem swoim senatorem Gołuchowskim na czele.

O godz. 10 plac przed Klasztorem Jasno-górskim zaległy szeregi strażaków. Zebranych powitał w serdecznych słowach Przeor Norbert Motylewski, po czym rozpoczęło się przed szczytem uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez Sufragana Częstochowskiego, ks. Biskupa Zimniaka, który również w gorących słowach skreślił doniosłe, a często wymagające bohaterstwa zadania strażacy ogniołowych.

Po uroczystym ślubowaniu dochowania Wiary Ojców i utrwalenia wszystkimi siłami potęgi Ojczyzny, nastąpiło poświęcenie wotum, które delegaci z prezesem Gołuchowskim na czele w asyście kompanii ho-

norowej przenieśli do kaplicy Cudownego Obrazu, gdzie wotum przejął Przeor Jasno-górski. Wotum przedstawia srebrny ryngraf z kutymi w złocie herbami 17 województw, ozdobiony krzyżem za ratowanie ginących z napisem: „Zrzeszone Strażactwo Polskie w hołdzie Królowej Korony Polskiej”.

Ryngraf Matki Boskiej Swarzewskiej na statkach Żegluga Polskiej

Dyrekcja towarzystwa „Żegluga Polska” postanowiła umieścić na wszystkich statkach, należących do tej linii, ryngrafy Matki Boskiej Swarzewskiej, czczonej na Pomorzu jako opiekunki rybaków.

Poświęcenia 40 ryngrafów dokonał ks. kanonik Turzyński w kościele Serca Jezusowego w obecności przedstawicieli „Żegluga Polskiej”.

Ryngrafy wykonała art. rzeźbiarka Maria Dompokówna, pracująca od szeregu lat na terenie Gdyni.

Urszulanki ufundowały samolot sanitarny

KRAKÓW. Wczoraj odbyła się tu podniosła uroczystość poświęcenia i przekazania dla armii samolotu sanitarnego „Św. Urszula” przez byłe i obecne wychowanki 13 zakładów naukowo-wychowawczych SS. Urszulanek, koła rodzicielskie, rady pedagogiczne i klasztory.

Farmaceuci polscy dla wojska

WARSZAWA. Wczoraj odbyło się uroczyste przekazanie pułkowi piechoty „Dzieci Warszawy” sprzętu wojskowego w postaci 5 dział przeciwpancernych z przodkami i zaprzęgiem i trzech ciężkich karabinów maszynowych z zaprzęgiem, zakupionych z funduszy, zebranych wśród farmaceutów polskich.

Udział w akcji zbiorkowej brały następujące organizacje: Polskie Powozowne Tow. Farmaceutyczne, Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników R. P., Stowarzyszenie „Nowa Farmacja” i Przemysł Farmaceutyczny.

Hakata hula w Czechach

PRAGA. Przedstawienia czeskiej narodowej opery Smetony „Libusza” w Teatrze Narodowym w Pradze zostały zakazane ze względu na ogromne powodzenie. Władze niemieckie obawiały się demonstracji patriotycznych, których dopuszczała się na przedstawieniach tej opery publiczność czeska.

20 czerwca

pierwszy dzień ciągnięcia 45-ej Loterii, jeżeli jeszcze nie kupiłeś losu — to kup go natychmiast w kolekturze 5989

„Uśmiech Fortuny”

Co niesie dzień polityczny

(Dokończenie ze str. 1-szej).

Powie ktoś, przecież to drobiazg dla takiej Anglii.

Niebezpieczeństwo takiego rozumowania jest jasne. Przypomnijmy sobie znane przysłowia francuskie, że apetyt rośnie w miarę jedzenia.

Gdyby Anglia ustąpiła, wtedy Japonia zażądałaby czegoś znacznie więcej.

O co jej chodzi? Chodzi jej o to, ażeby w ogóle z Chin wyeliminować wpływy Anglii i innych mocarstw.

Militaryzmowi japońskiemu chodzi o to, ażeby Japonia była niepodzielną władczynią na Oceanie Spokojnym.

Lecz w tym wypadku napotyka na skale Stanów Zjednoczonych.

Na Oceanie Spokojnym, narazie jest nie zbyt spokojnie.

Jest gorąco.

Szał propagandowy hitlerowców w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1-szej).

obracali się w ramach ogólnej polemiki z przeciwnikami narodowego socjalizmu, w szczególności poświęcone były stwierdzeniu wielkiego rozwoju kulturalnego Trzeciej Rzeszy.

Z całości przydatnego przemówienia podkreślić warto tylko dwa momenty: „Gdańsk jest politycznym obiektem sporu, ale kulturalnie narodowo być nim nie może. Polityczne i gospodarcze argumenty naszych przeciwników nie mogą więc być decydujące”.

Wręczcie: „Naród niemiecki jest narodem pod bronią, który już dzisiaj znajduje się w stanie wojny politycznej i gospodarczej, który bronić będzie swej egzystencji i honoru”.

Zdanie ostatnie jest właśnie jednym fragmentem propagandy dla wpojenia narodowi niemieckiemu przeświadczenia, że nie on napada, a tylko — się broni.

Jednolity front na Bałkanach

ATENY. Grecka rządowa agencja telegraficzna ogłasza następujący komunikat oficjalny:

W czasie swego pobytu w Atenach w dn. 15 i 16 czerwca b. r. Grzegorz Gafencu, minister Spr. Zagr. Rumunii, odbył szereg rozmów z p. Metaxasem, premierem i ministrem spr. zagr. Grecji. Dn. 16 czerwca J. K. M. Jerzy zechciał przyjąć na audiencji p. Gafencu i zatrzymał go na śniadaniu.

Rozmowy, jakie miały miejsce pomiędzy

p. Metaxasem a p. Gafencu, potwierdziły jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów Rumunii i Grecji na wszelkie zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje. Ponadto jako przewodniczący Rady Ententy Bałkańskiej, p. Gafencu poinformował premiera Metaxasa o rozmowach, które odbył w ciągu ub. miesiąca z ministrem Spr. Zagr. Jugosławii, oraz ministrem Spr. Zagr. Turcji.

Umowa o współpracy młodzieżowej między Polską a Rumunią

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 9,30 rano delegacja rumuńskiej organizacji młodzieżowej „Straja Tarii” z min. Sidorovici na czele złożyła wieniec o barwach rumuńskich na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12 nastąpiło w Państwowym Urzędzie WF i PW uroczyste podpisanie umowy o współpracy młodzieżowej polsko-rumuńskiej. Umowę tę podpisali: p. min. Sidorovici oraz dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW gen. bryg. K. Sawicki. Po podpisaniu umowy goście rumuńscy zostali udekorowani przez gen. Sawickiego honorowymi komendanckimi odznakami PW.

Następnie delegacja rumuńska złożyła wieniec na stopniach Belwederu. Wczoraj w godzinach wieczornych goście rumuńscy odjechali do Gdyni.

Okno na świat

Współczesna medycyna stoi na stanowisku, iż każdy człowiek winien wykorzystywać należny mu urlop w warunkach najzupełniej odmiennych od codziennego życia. Wtedy dopiero następuje odprężenie przemęczonego umysłu i ciała, a co za tym idzie — regeneracja sił i gotowość do dalszej, wydajnej pracy. Nie wielu z nas może jednak pozwolić sobie na taki luksus.

Wszyscy marzymy o wyjeździe w szeroki świat, o zobaczeniu tego wszystkiego, co znamy, w najlepszym wypadku, ze stron przeczytanych książek, lub z ekranu. Jak muchy objają się o przyczyną tafle szyby, tak my stajemy przed murem nieprzebyłym — przed brakiem pieniędzy. Ten wie-

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął dnia 17 bm. Pana Putkownika Kacmarczyka, przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego na okręg pomorski.

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz przyjął dnia 17 bm. delegację nowoutworzonej Rady Międzykomunalnej Związku Turystycznego, w osobach p. notariusza Nieduzyczyńskiego i p. prezesa Fiedlera, która prosiła p. Wojewodę o przybycie na zjazd do Bydgoszczy.

Z Rady Głównej L. M. K.

WARSZAWA. Dnia 18 czerwca br. odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej, obranej na 8 walnym zjeździe delegatów L. M. K.

Wybrano prezydium Rady Głównej w składzie:

Prezes Rady Głównej — min. Józef Kożuchowski, wiceprezesi: dyr. Feliks Rostkowski i dr Tadeusz Saloni oraz sekretarze: dr Leon Surzyński i dyr. Andrzej Wachowiak.

Następnie Rada Główna przez aklamację wybrała prezesem Zarządu Głównego gen. Stanisława Kwaśniewskiego.

W skład Zarządu Głównego weszli: sen. Jan Dębski, dyr. Stanisław Okoniewski, dr Franciszek Doleżał, płk Leon Dunin-Wolski, Zygmunt Gorgol, inż. Antoni Kamiński, inż. Alfred Konopka, dr Stanisław Kosiba, kmrdr Konrad Namiesniowski, nac. Tadeusz Ocioszyński, sędzia Antoni Olbromski, insp. Piotr Olewiński, mgr Stanisław Rogoński, dr Wiktor Rosiński, kmrdr Artur Reyman, dr Stanisław Sumiński, radca Hubert Sukiennicki, dr Jan Szerenos, płk Tadeusz Tomaszewski, dyr. Józef Zaczek, dyr. Czesław Zagórski, gen. Mariusz Zaruski, radca Józef Zieliński, poseł Tadeusz Zenczykowski.

Ukonstytuowanie się nowego Zarządu nastąpi na następnym zebraniu.

Śmierć ostatniego na Pomorzu weterana z 1863 r.

We Włocławku zmarł w wieku 97 lat ostatni na Pomorzu weteran powstania z roku 1863 por. Górski.

Pogrzeb odbędzie się we Włocławku w poniedziałek 19 bm.

Upiór Paryża stracony

PARYŻ. W sobotę o godz. 4,30 rano został stracony Eugeniusz Weidman, skazany na karę śmierci za szereg morderstw.

Sегда mistrzem Polski w szabli

W niedzielę zakończyły się w Warszawie mistrzostwa Polski w szabli. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza zdobył Segda (7 zwycięstw i jedna porażka) przed Paszkim i Sobikiem, obaj ze Śląska.

Polska pokonała Szwecję 8:6

Rozegrany w Katowicach międzypaństwowy mecz szczyptorniaka pomiędzy reprezentacjami Polski i Szwecji przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 8:6 (5:3).

Mecz nie należał do ciekawych. Gra prowadzona była obustronnie ostro na skutek czego sędzia przerywał ją raz po raz. Drużyna polska mimo zwycięstwa nie mogła zadowolić. Słabo grał zwłaszcza atak, który nie potrafił zdobyć się na składne akcje, a większość bramek uzyskał z wypadów. Pod tym względem Szwedzi zaprezentowali się lepiej, chociaż grali mniej skomplikowanym sposobem. Atak polski zasługuje jedynie na pochwałę za ostatnie minuty gry. Gdy przy stanie meczu 6:6 i doping publiczności zdobył się na 2 skądne akcje, które zakończyły się bramkami, a które w sumie przyniosły zwycięstwo druż. polskiej. Atak polski grał pechowo, gdyż czterokrotnie strzały napastników trafiły w słupek. Najlepiej spisała się pomoc, a przede wszystkim Piechula, który obok bramkarza Ziaji był najlepszym graczem drużyny polskiej. Pod koniec pierwszej połowy meczu Polacy grali w 10-tkę na skutek utraty Grolika, który doznał kontuzji oka i zmuszony był zejść z boiska. Po przerwie powrócił jednak do dalszej gry.

Drużyna szwedzka górowała nad Polakami wzrostem, była również szybsza od polskiej, jednak grała nieco za ostro. Najlepszym graczem drużyny był lewy łącznik leworęki Turien oraz bramkarz.

PRZEGLĄD PRASY

Gdzie uderzą teraz Niemcy?

Jaki będzie kierunek pochodu polityki niemieckiej w najbliższym czasie, na ten temat zastanawia się JKC pisząc, iż należy się spodziewać że Niemcy uderzą w kierunku Dunaju.

„Akcja polityczna niemiecka znalazła się w impasie. Rzucone do marszu szeregi po rzebyciu pewnej przestrzeni maszerują — mówiąc po prostu — drepca w miejscu.

Dokąd skieruje je obecnie Berlin? Czy ponowi uderzenie nad Bałtykiem?

Oznaczałoby to natychmiastową wojnę. Pozostaje ponowienie uderzenia wzdłuż Dunaju, gdzie to niebezpieczeństwo wojny ze względu na strukturę Europy i naddunajskiej bezpośrednio Niemcom nie grozi. Być może zatem, że w tym kierunku pójdzie właśnie uderzenie niemieckie jako w kierunku mniej ryzykownym.

Niemcy bowiem narodo - socjalistyczne wbrew groźnym pozorom, jakie przyjmują w swoich wystąpieniach nie zdecydowały się dotąd i nie wiadomo czy się zdecydują na ostateczność. Boją się klęski, której rozmiary — jak to dobrze wiedzą — przewyższyłyby wszystko, co dotąd w dziejach Europy zdarzyło się od czasów wędrowki ludów. Stąd ciągle poszukiwanie zabezpieczeń, oczywiście zabezpieczeń kosztem słabszych, zabezpieczeń wzmagających siły Niemiec, a nie ciągnących za sobą konieczności wojny.

Smutne widowisko

Na temat stanowiska, zajętego przez prasę włoską, „Dobry Wieczór” tak pisze:

„Smutne widowisko daje od paru dni prasa Italii. Kilka dzienników włoskich wprost rywalizuje między sobą w wypisywaniu kalumnii i bzdurstw na temat polityki polskiej, nie cofając się ani przed obrażaniem naszych mężów stanu, ani przed złośliwościami na temat naszej Armii.

Dzienniki te wszystko czynią, aby zadowolili swych mocodawców berlińskich pod których dyktando piszą i zazdroszą

Centralny niemiecki organ propagandowy „Deutsche Diplomatiscbe Politische Korespondenz” — a w ślad za nim oczywiście rozmaite pisma niemieckie — podjęły znowu próbę przekonania nie tylko opinii własnego społeczeństwa, ale i opinii międzynarodowej, że jeśli chodzi o Gdańsk — Polska jest drapieżnym wilkiem, zaś Niemcy łagodnym, niewinnym jagnięciem...

Na dowód tego przytacza „D. Dipl.-Pol. Korr.” cztery „istotne” argumenty. Mianowicie, zdaniem berlińskiego organu propagandowego.

- 1) Polska występuje tak buńczucznie wobec Niemiec, bo stała się narzędziem „angielskiej polityki okrajenia”;
- 2) Polska zamierza przekształcić Gdańsk w swoje „państwo lenne”;
- 3) Polska jest źródłem i inspiratorem zamętu i niepokoju w wolnym mieście;
- 4) Polska wiedzie Gdańsk do ruiny gospodarczej...

Przyglądnijmy się tym argumentom. A więc przede wszystkim teza pierwsza: Polska twierdzi ostatecznie przy swych postulatach wobec Gdańska dlatego, że otrzymała gwarancje angielskie...

Tezę tę obalili nie kto inny, jak sam... kanclerz Hitler. Obalili ją 28-go kwietnia r. b. w swej mowie w Reichstagu, gdy ujawnił... daty, gdy odsłonił kulisy „kwestii gdańskiej”.

A było to tak: dnia 21 marca 1933 r. występując Niemcy z żądaniem, by Gdańsk powrócił „zurück zum Reich”. Polska odpowiedziała stanowczym: nie! Żadnych „gwarancji” angielskich wtedy Polska nie miała; jej nieustępliwa odmowa opiera się wyłącznie o poczucie własnych praw i własną rację stanu. Gwarancje otrzymuje Polska dopiero... dokładnie w 10 dni później, bo 31 marca r. b. w t. zw. pierwszym oświadczeniu Chamberlaina. I niewątpliwie te gwarancje były... następstwem nieustępliwej postawy Polski. A w tydzień potem, 6-go kwietnia, w t. zw. drugiej deklaracji Chamberlaina — po wizycie min. Becka w Londynie — gwarancje zamieniają się w dwustronne zobowiązania wzajemnej pomocy.

Tak przedstawia się „calendarium” o-wych gwarancji angielskich. W świetle tych dat jest niewątpliwe, że ścieżki zabobnych tendencji wyszła

Opinia polska żąda publicznego rachunku

Upłynęło dziesięć dni od dnia, w którym pod adresem p. Wincentego Witosza padły publiczne zapytania w sprawach zarówno dotyczących jego, jak i najwyżej interesujących całą opinię polską. Nie szło o rzeczy błahe.

Zdawałoby się, że obywatel państwa, którego — jak w wypadku p. Witosza — pytają publicznie o wyjaśnienia w sprawach doniosłego znaczenia — winien bezzwłocznie zabrać głos i szczegółowo przedstawić opinię zdarzenia z nim związane, analizując je wszechstronnie i wyczerpująco.

Ale p. Witos nie poszedł tą drogą, chociaż ma jeszcze duże zaległości w stosunku do opinii polskiej, do tej pory z jego strony nie wyrównane.

Kiedy mianowicie przed dwoma miesiącami p. Witos przekroczył nielegalnie granicę państwa, z którego uciekł pięć lat temu, słyszeliśmy, że powrót podyktowany był względami patriotycznymi.

Wiemy jednak, że stało się to wtedy, gdy twarda pięść niemieckich żandarmów spoczęła na ziemi, na której p. Witos poszukiwał dla siebie schronienia.

Polska — mimo to — okazała się nader łaskawą. Już w parę dni po powrocie skazany kilka lat temu prawomocnym wyrokiem znalazł się p. Witos na wolności odzyskując pełną swobodę ruchów i słów.

Jakże wyzyskał p. Witos wielkoduszny gest ojczyzny, którą pięć lat temu opuścił i wrócił do niej dopiero wtedy, gdy mu obcy zaczęli zbyt dotkliwie deptać po piętach?

P. Witos zapragnął przede wszystkim

na nowo wpływów. Już kilka tygodni po powrocie sięgnął po kierownictwo partią i pod tym płaszczykiem rozpoczął objazd kraju, aranżując wiece i uchwały, których przebieg i treść — wbrew szerzonym tu i ówdzie gloryfikującym sugestiom — kolidują z prymitywnym poczuciem obowiązującego w Polsce porządku.

Jeszcze w pierwszych dniach bieżącego miesiąca p. Witos na zjeździe partyjnym w Rzeszowie zażądał szczegółowych relacji z zachowywania się różnych członków partii w okresie jego nieobecności w kraju i składania sprawozdań o ile polecenia z zagranicy przez p. Witosą były wykonywane.

Pamiętamy, w jakim kierunku szły wtedy owe polecenia i że w ich rezultacie ciężko naruszone zostało prawo, a w kilku częściach kraju polala się obficie krew chłopska.

P. Witos żąda dziś od chłopów sprawozdań z tego tragicznego okresu.

Ale czy to opinia polska nie ma pilniejszego i słusniejszego prawa, aby p. Witos złożył najpierw sprawozdanie z okresu ostatnich lat pięciu, które spędził poza granicami państwa?

W Polsce działo się w tym czasie bardzo wiele. Lata 1934 — 1939 to okres, który zapisał się zdarzeniami o historycznym znaczeniu.

A cóż to w tym czasie przez pełnych pięć lat imponującego wysiłku wszystkich Polaków robił dla Polski p. Wincenty Witos?

Czym zapisał w tym okresie swój wysiłek dla potęgi państwa polskiego?

Czy nie jest rzeczą pałacej potrzeby moralnej narodowego obowiązku, aby p. Witos opowiedział Polsce, jak pracował nad pomnożeniem siły państwa w ciągu ostatnich lat pięciu?

Chcemy wszyscy wiedzieć, jakie zasługi posiada p. Witos wobec dzisiejszej Polski, że ledwie powróciwszy do kraju, dźwigając na sobie ciężki wyrok prawomocny sądu — już sięga po wpływy, już wiecjuje i już dopuszcza, aby pod jego auspicjami działały się rzeczy, które naruszają siłę wewnętrzną Polski, w takim pocie czoła ustaloną przez innych wówczas, kiedy p. Witos świadomie ukrywał się za granicami ojczyzny?

A wiedzieć chcemy o tym, dlatego, że echa, które nas doszły, byłyby dla każdego obywatela w najwyższym stopniu obciążające.

P. Witos bowiem nie tylko wdawał się w korszachy z czołowymi reprezentantami obcego rządu, który obrażał Polskę, przesładując brutalnie Polaków, znajdujących się pod zaborem, a przesładowania te zaszyły tak daleko, że wreszcie państwo polskie musiało upomnieć się o tę krzywdę i jesienią ub. roku wyrwało Zaolzie spod obcego panowania.

Chcemy wiedzieć o pięcioletnich dziejach p. Witosą również dlatego, aby ustalić, dlaczego nie znalazł się na moście cieszyńskim, aby powitał zwycięską armię polską, za którą w październiku ub. roku maszerował wśród nieopisanego entuzjazmu cały naród? Chcemy usłyszeć, dlaczego właśnie

(Ciąg dalszy na str. 4)

O czym się mówi:

Nastroj w Czechach z dnia na dzień staje się bardziej bojowy w stosunku do swych protektorów. Jak donosi I. K. C. w swym ostatnim felietonie niedzielnym, nawet oficerowie niemieccy zachęcają Czechów do oporu, a dzieje się to w ten sposób, że np. w kawiarniach na dziennikach dopisują do artykułów swe uwagi: „Cześć! Nie obawiajcie się niczego. 80 procent eichswehry sympatyzuje z Wami”. Albo: „Czy wiecie, że w Niemczech oraz części policja rozprasza demonstracje antyhitlerowskie”.

Również co dzień zaostrza się antagonizm austriacko-niemiecki.

Z tego widać, że Protektorat i okupantom robi się coraz gorzej.

Ostatnio kursuje świetny dowcip. Wraca von Papen z Turcji do Berlina i raportuje Fuehrerowi o sytuacji, że Anglia zawarła sojusz z Turcją.

Zniecierpliwiony Fuehrer w końcu pyta:

— Więc mój, Papenie, nie przywozisz mi żadnego paktu z Ankarą.

— Nie, wodzu, ani świstka papieru.

W znanym tygodniku paryskim „Marianne” znajdujemy taką niezwykle zabawną i zarazem ciętą satyrę.

Pewien dziennikarz niemiecki, przebywający niedawno w Polsce, rozmawiając z dziennikarzem polskim, w pewnej chwili zagadnął:

— Musi pan chyba przyznać, panie kolego — mówił dziennikarz niemiecki, — że niewygodną jest sytuacja geograficzna Niemiec, oddzielonych od Prus Wschodnich waszym Po morzem. To tak zupełnie, jakby ktoś miał mieszkanie, złożone z czterech pokoi i mógł mieszkać tylko w trzech, a nie miał dostępu do czwartego.

— To trudno, odparł polski dziennikarz, — czasy są teraz tak ciężkie, że trzeba się zadowolić tymi trzema pokojami.

Ciekawy i zabawny zbieg okoliczności!

W jednym z ostatnich numerów chicagowskiego Dziennika Związkowego ukazała się lista ofiar na F.O.N.

Między nazwiskami figuruje niejaki Adolf Hitler, który złożył 25 centów.

Pismo podaje, że chicagowski Hitler mieszka w dzielnicy Cicero 3, i że jest malarzem i tapeciarzem.

To naprawdę zabawny zbieg okoliczności. Wojny nie będzie...

cząc widocznie losu pism czeskich, za zaszczyt sobie poczytują stanowiąc wydanie w języku włoskim „Angryffów” czy „Beobachterów”. — Gdy jedno z tych pism w rzadkim momencie przebudzenia się poczucia własnej godności wycofało z części nakładu jakieś nieprzytomne wprost napaści na Armię polską, już nazajutrz — niewątpliwie na rozkaz z Berlina — pospieszy-

lo „wyjaśnić”, że stało się to tylko „ze względów technicznych”.

Odpowiadać tym pismom włoskim nie warto. Można tylko współczuć narodowi włoskiemu, którego nie można obciążać winą za wysoki niektórych publicystów ani za politykę, której tragiczne koszty poniesie, że musi znosić takie poniżające dlań wysługiwanie się oficjalnej prasy Berlińowi.

Cztery „argumenty” niemieckiej propagandy

z... Niemiec, że bezpośrednio potem nastąpiła samorzutnie odmowa Polski, że dopiero po tem nastąpiła reakcja ze strony Anglii.

Jakże wykrętnie brzmi więc twierdzenie „D. Dipl.-Pol. Korr.”, że Polska swoje „nie!” wypowiedziała dlatego, bo mogła ukryć się pod płaszczyk gwarancji angielskiej. Gwarancja ta przyszła „ex post”, już po oświadczeniu przez Polskę swego nieustępliwego „nie!”. Gwarancja była właśnie skutkiem tego „nie!”, a bynajmniej nie przyczyną...

Drugi „argument” niemiecki podsuwa Polsce chęć utworzenia z Gdańska państewka „lennego”. Nie żyjemy już w czasach średniowiecznego feudalizmu, kiedy to właśnie w Niemczech kwitł ustrój „lenniczny”. Polska w swej historii nie opierała się na tym ustroju. Raz tylko miał zastosowanie w naszych dziejach: właśnie wtedy, kiedy odbył się... hołd pruski, kiedy niemiecki książę sam się napraszał, by go Polska objęła w stosunek lennika... Niedawno natomiast przeżyliśmy w Niemczech nawrót do tego średniowieczno-feudalnego ustroju; bo czymże innym jest „protektorat” nad Czechami i „opieka” nad Słowacją — aniżeli wskrzeszeniem systemu lennego? Nie, nie, my w Polsce o żadnym „lennie” gdańskim nie myśliśmy! Nasz stosunek do wolnego miasta opiera się na zgola innych założeniach i do zupełnie innych zmięrze rozwiązań. Struktura Polski wskrzeszonej nie ma nic wspólnego z „wasalstwem” i „senioratem” — tymi głównymi cechami ustroju lenniczego — i nigdyśmy takich prób w stosunku do Gdańska nie czynili. Więc to poduszerzenie „D. Dipl.-Pol. Korr.” jest typowym uderzeniem kulą w plot...

Trzeci „argument” jest wprost niedorzeczny. Brzmi, że... my mnożymy w Gdańsku trudności, my... szerzymy zamęt, my... wszczynamy niepokoje. To znaczy, że p. Forster z całym swym aparatem partyjno-propagandowym, z całą swą prasą, z pościągającymi z Trzeciej Rzeszy i z Prus Wschodnich demonstrantami, ze swą policją, chorującą stale na krótkowzroczność, gdy się bije polskich celników i kolejarzy, porywa polskim matkom dzieci, wtrąca do więzień najniewinniejszych — że to wszystkie postacie się

lankowe, wygrywające słodkie melodie na fujarce pastuszej... Natomiast terroryzowani Polacy w Gdańsku, polscy urzędnicy w wolnym mieście, wykonywający swe obowiązki zawodowe — to dynamitardzi, gwałciciele ładu, sfera wilków, rzucających się na nieszczęsnych, potulnych, Bogu ducha winnych „nazi” gdańskich... Wruszamy ramionami i — idziemy dalej.

Czwarty wreszcie „argument” jest nie tylko niedorzeczny. Jest — humorystyczny. Łączność Gdańska z Polską — głosi „D. Dipl.-Pol. Korr.” — to ruina gospodarcza wolnego miasta... „Ruina” ta przedstawia się tak, że Gdańsk w r. 1914 miał torów kolejowych 38 km, a obecnie 350 km, że powierzchnia magazynów portowych wzrosła z 156 tys. m kw do 192 tys., że w r. 1920 weszło do portu gdańskiego 3800 okrętów, a w r. 1937 — 8060, że tonaż wynosił w r. 1920 — 1967 tys. ton, a w r. 1937 — 469 proc. więcej, że w r. 1936 przywieziono do portu gdańskiego z Polski 4837000 ton towaru, a z zagranicy ledwie 304000 ton... „Ruina” Gdańska wygląda tak, że w samym tylko kwietniu b. r. przeszło przez port gdański przywiezionych z Polski: 407000 ton węgla, 65000 ton drzewa, 25000 ton zboża... Zerwać tę „łączność” wolnego miasta z zapleczem polskim — a Gdańsk staje się bankrutem, spada z powrotem do roli prowincjonalnego miasta i małego portu, jakim też był, gdy znajdował się w orbicie niemieckiego „Lebensraum”...

Czyżby o tym wszystkim w Berlinie nie wiedziano?

Wiedzą tam aż nadto dobrze. Wiedzą, że powiedzieliśmy w marcu „nie!”, gdy śladu późniejszych gwarancji nie było — wiedzą, że nie uprawiamy polityki „lennicznej”, — wiedzą, że nie my szerzymy zamęt w wolnym mieście, a ci, którym takie zadania dyktuje się z Niemiec, — wiedzą, że łączność Gdańska z zapleczem polskim jest wprost życiodajna dla wolnego miasta.

A jeśli mimo to szermują takimi „argumentami”, jak te, które puszczają w obieg przez swe organy propagandowe — to wytłumaczyć to można sobie tylko w jeden sposób: liczą na cudzą głupotę. Bardzo to jednak zawodny rachunek. Tak samo jak ten, który liczył na polską ustepliwłość w marcu r. b.

Nasi żeglarze w walce o prymat na Bałtyku

W zatoce gdyńskiej odbyły się eliminacje ekipy polskiej do regat krążowniczych, t. zw. „Round Gotland”, organizowanych co dwa lata przez Królewski Jacht Klub Szwecji. Regaty te są najpoważniejszą i najlepiej zorganizowaną imprezą żeglarską na Bałtyku.

W roku bieżącym na zaproszenie Królewskiego Jacht Klubu Szwecji, z którym żeglarstwo polskie nawiązało od kilku lat żywy i bardzo przyjazny kontakt, Polska zgłosiła do regat „Round Gotland” ekipę 5 jachtów klasy krążowniczej, w następującym składzie:

W klasie 80 m kw „Hetman” (O. Y. K.), „Admirał” (Y. K. P.).

W klasie 50 m kw „Rusalka” (O. Y. K.), „Goplana” (O. Y. K.), „Panna Wodna” (A. Z. M. Gdańsk).

W eliminacjach polskiej ekipy 50-ki przedstawiały szczególnie wyrównany zespół. Na całej niemal 16-to milowej trasie walczyły one „leb w leb”. Pierwszą walkę stoczyła „Rusalka” z „Panną Wodną”, która po świetnym starcie pozwoliła się jednak minąć na wietrze i chociaż dzięki błędowi popełnionemu przez „Rusalkę” przy okrążaniu znaku zwrotnego znalazła się chwilowo na pierwszym miejscu, jednak nie potrafiła utrzymać tej pozycji, przegrywając taktycznie z przeciwnikiem, atakującym z pod wiatru. Również drugi jacht O. Y. K. „Goplana” wywalczył sobie w drugim okrążeniu przewagę nad „Panną Wodną”, która dopiero na ostatnim odcinku przypuściła energiczny i skuteczny atak na konkurenta. W rezultacie „Goplana”, uganiając się przed doskonale idącym jachtem akademików, zdążyła ostatnim tchem przeciąć metę o ułamek metra przed przeciwnikiem.

RAID MOTOCYKLOWY TORUŃSKIEGO KLUBU MOTOCYKLOWEGO.

W niedzielę Toruński Klub Motocyklowy urządził raid motocyklowy w terenie na przestrzeni 25 km. Startowało 8 maszyn. Pierwsze miejsce oraz nagrodę przechodnią zdobył p. Rychert Jan z Torunia na „Zdanie” 500 ccm, w czasie 35 minut; pozostali zawodnicy przybyli w czasie określonym przez regulamin.

UROCZYSTOŚCI 10-LECIA ISTNIENIA GNIAZDA SOKOŁA W TORUNIU-RUDAKU.

W niedzielę, odbyła się w Toruniu uroczystość 10-lecia istnienia gniazda Sokoła w Toruniu-Rudaku.

Uroczystość rozpoczęła się rano nabożeństwem, zaś o godzinie 10-tej w ramach obchodu jubileuszowego, nastąpił bieg kolarski o mistrzostwo toruńskiego kręgu Sokoła na trasie Toruń-Rudak — Inowrocław — Toruń, długości 75 km. W biegu startowało 12 kolarzy.

Wyniki biegu były następujące: 1. Jabłoński w czasie 2,17,1 godz., 2. Będzmirowski 2,19,30 godz., 3. Kosiński w czasie 2,20,37, 4. Liezmański — 2,21,28, 5. Głowacki — 2,21,28 godz.

Po południu nastąpiła część sportowa uroczystości, na program której złożyły się ćwiczenia gimnastyczne Sokoła, oraz okręgowy zawody siatkówki dla druhen i druhów.

Opinia polska żąda publicznego rachunku

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej)

wtedy p. Witos udał się z kolei pod skrzydła regime'u p. Haczy?

Chcemy się dowiedzieć, jaki był udział p. Witos w krwawych zajściach strajkowych roku 1937, gdyż wedle dotychczasowych wiadomości kierował tymi zajściami z terenu państwa p. Benesa nie kto inny tylko p. Witos? I działo się to właśnie w tym czasie, kiedy Polska już szła po drodze wyznaczonej przez Naczelnego Wodza.

Jeśli się chce sięgać w dzisiejszej Polsce po wpływy, trzeba najpierw złożyć rachunek z tego, co się dla Polski zrobiło, jak się dla niej w ciężkich ostatnich latach pracowało, a uczynić to trzeba tym bardziej, jeżeli się uciekło poza granicę, aby uniknąć odpowiedzialności własnego państwa.

Jeżeli się z zabrudzonego, obcego podwórza weszło do czystej i zdrowej izby polskiej — to wprawdzie trzeba wytrzeć starannie o śłomiankę zabrudzone buty, aby nie zanieczyścić nimi czystego domu.

P. Witos może mieć w przeszłości dobre zapisane lata.

Między tą przeszłością jednak a dniem dzisiejszym stoi pięć lat pobytu p. Witosy poza granicami kraju w okolicznościach aż nazbyt dobrze znanych.

I dlatego opinia polska żąda szczegó-

W konkurencji 80-tek „Admirał” znacznie nabił „Hetmana”.

Ogólne wyniki: ekipa „Gotlandczyków”, klasa 80-tek: 1) „Admirał” (Y. K. P.) sternik Jerzy Gedroyc. Klasa 50-tek: 1) „Rusalka” (O. Y. K.) sternik — kpt. mar. Tadeusz Borysiewicz.

Regaty żeglarskie na trasie Warszawa — Modlin

Wczoraj odbyły się na Wiśle długodystansowe regaty żeglarskie Warszawa—Modlin, organizowane przez Oficerski Yacht Klub RP. Wyniki były następujące:

W klasie „M” zwyciężył jacht „Oksywie” pod sterem J. Glińskiego z Oficerskiego Yacht Klubu w czasie 4:09,14.

W klasie „S” startowało 8 jachtów. Zwyciężył „Szkwał” pod sterem Szymańskiego z Oficerskiego Yacht Klubu w czasie 4:04,16 zdobywając wieczystą nagrodę przechodnią im. Marszałka Piłsudskiego pierwszego komandora honorowego Oficerskiego Yacht Klubu. Drugie miejsce zajął „Huragan” pod sterem Korwin - Szymanowskiego przed „Tajfunem” pod sterem Bogusza.

W klasie „O” (olimpijek) startowało 13 jachtów. Zwyciężył „Niemen” pod sterem Kusnerza z OYK. w czasie 4:00,45 zdobywa-

jąc nagrodę przechodnią Marszałka Śmigłego Rydza, komandora honorowego OYCM, drugie miejsce zajęła „Odnya” pod sterem Grabowskiego (WTW) przed „Prutem” pod sterem Malcza (OYK).

W klasie „V” startowało 8 jachtów. Zwyciężył „Motyl” pod sterem Komorowskiego z OYK w czasie 4:21,53 zdobywając nagrodę przechodnią komitetu Święta Morza. Drugie miejsce zajął „Giez” pod sterem Balczaka przed „Mrówką” pod sterem Koźmińskiej.

W klasie „E” zwyciężył „Delfin” pod sterem Sobańskiego z OYK w czasie 3:13,00; zdobywając nagrodę przechodnią p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Druga część regat na tej samej trasie dla innych klas jachtów odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 26 bm.

TKLT rozgromił Olimpie 7:1

W niedzielę na kortach Toruńskiego Klubu Lawn Tenisowego rozegrany został mecz tenisowy o mistrzostwo Polski w klasie „B” pomiędzy TS Olimpią z Grudziądza a Toruńskim Klubem Lawn Tenisowym. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem TKLT w stosunku 7:1. Wobec ostatniego wysokiego zwycięstwa Olimpii nad BKT z Bydgoszczy w stosunku 8:0 spodziewano się ciekawej gry pomiędzy Olimpią a TKLT, lecz okazało się, że drużyna grudziądzka dysponuje jednym dobrym zawodnikiem w osobie p. Kucharskiego i w całości wypadła słabo. Następnym przeciwnikiem TKLT będzie mistrz okręgu łódzkiego prawdopodobnie „Wima” z Łodzi.

Jędrzejowska wicemistrzynią Francji

W sobotę odbyły się na mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu finały w grze pojedynczej pań i panów.

W grze pojedynczej pań mistrzostwo po raz drugi z rzędu zdobyła Francuzka Simone Mathieu, bijąc w finale Jadwigę Jędrzejowską 6:3, 8:6. Polka grała dość dobrze, ale niestety w decydujących momentach popełniła wiele błędów. Mathieu grała nadzwyczaj regularnie, wyzyskując umiejętnie każdy błąd Polki.

W grze pojedynczej panów sensacją była porażka Amerykanina Riggsa ze swoim rodakiem Mc. Neillem w trzech setach 5:7, 0:6, 3:6. Walka była bardzo ciekawa, przy czym obaj tenisisci grali doskonale. Mc Neill okazał się jednak zdecydowanie lepszy i wygrał stosunkowo łatwo. Mc Neill zdobył w ten sposób tytuł mistrza Francji.

Wyniki rozegranych spotkań były następujące:

Na pierwszym miejscu wymieniamy zawodników Olimpij.

Gra pojedyncza panów: Bojanowski — Kucharski 5:7 3:6; Zieliński — Landsberg 6:1 6:4; Bojanowski — Landsberg 6:2 6:0; Zieliński — Kucharski 6:3 8:10 6:1.

Gra pojedyncza pań: Andrutowa — Kulczykówna 6:1 6:2.

Gra podwójna panów: Bojanowski, Zieliński — Kucharski, Michalak 6:2 6:3.

Gra mieszana: Denefeldowa, Bojanowski — Kulczykówna, Landsberg 6:1 6:2.

Gra juniorów: Przybyszewski — Borkowski 6:2 6:1.

W grze podwójnej panów odbyły się półfinały. Para polska Baworowski-Tłoczyński przegrała z parą amerykańską Mc Neill — Harris w stosunku 5:7, 6:8, 3:6. Baworowski stanął do walki mimo, że wrzód, który mu się zrobił na nodze, uniemożliwiał prowadzenie normalnej gry. Mimo to Baworowski grał bardzo ofiarnie. Tłoczyński był doskonały, zwłaszcza dobrze wychodziły mu pierwsze serwisowe piłki.

W drugim półfinale para seniorów Bortra-Brugnon pokonała parę Feret-Gabory, 4:6, 7:5, 4:6, 6:2, 6:3, kwalifikując się w ten sposób do finału z parą amerykańską Mc Neill-Harris.

NIESPODZIEWANA PORAZKA VON CRAMMA Z DONALDEM BUTLEREM.

Agencja Reutersa donosi z Bristolu, że w finale mistrzostw tenisowych zachodniej Anglii tenista angielski Donald Butler pokonał von Cramma 6:4, 6:3, 1:6, 5:7, 8:6. Był to pierwszy występ von Cramma w Wielkiej Brytanii od czasu opuszczenia więzienia w Niemczech.

KPW. „Pomorzanin” drużynowym mistrzem kolarskim Pomorza

Na trójkacie szos pod Grudziądzem odbyły się na dystansie 100 km drużynowe mistrzostwa kolarskie Pomorza z udziałem 4 drużyn: K. P. W. Gdynia, Bydgoszcz, Grudziądz i Pomorzanina z Torunia. Faworyt K. P. W. Gdynia zajął dopiero 3 miejsce.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Pomorza zajęła drużyna K. P. W. „Pomorzanin” z To-

Fantastyczny rekord światowy na 5000 metrów

Maeki i Pekuri pobili rekord światowy Lehtinena

Na zawodach lekkoatletycznych w Helsinkach koalicja biegaczy fińskich z Taisto Maeki i Pekuri na czela zaatakowała rekord światowy Lehtinena na 5.000 m. Rekord ten nie pobity od szeregu lat wynosił jak wia-

domo 14:17 sekund. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Zwycięzca Taisto Maeki osiągnął fantastyczny wynik 14,08,8, drugi z kolei Pekuri uzyskał czas 14,16,2, a więc również poniżej rekordu światowego Lehtinena. Prócz tego Pekuri pobili rekord światowy na 3 mile angielskie, osiągając czas 13,42,4.

Zwycięstwo Kusocińskiego w Wybörgu

Wczoraj Janusz Kusociński startował w Wybörgu na 1500 metrów, mając za przeciwników kilku znanych biegaczy fińskich. Kusociński wygrał zdecydowanie w czasie 3:54,4. Na drugim miejscu znalazł się Sarkama, który uzyskał czas 3:54,6. Należy zaznaczyć, że Kusociński biegł przeciwko wiatrowi. W Wybörgu przypuszczają, że gdyby nie silny wiatr, Kusociński pobili rekord Polski.

Walki o mistrzostwo Ligi

Wisła pokonała Warszawiankę 1:0.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się wczoraj mecz ligowy pomiędzy Wisłą i Warszawianką, zakończony zwycięstwem Wisły 1:0 (0:0).

Zwycięstwo krakowskiej drużyny jest zasłużone, gdyż drużyna ta przedstawiała się lepiej jako całość, poza tym górowała technicznie i była również bardziej wytrzymała fizycznie.

Jedyną bramkę, decydującą o zwycięstwie Wisły, strzelił w 12-ej minucie Cholewa z podania Filka 2-go.

A. K. S. — Union Touring 7:1.

W Łodzi w meczu ligowym A. K. S. pokonał Union-Touring 7:1 (2:1). Ślązacy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, górując nad nim pod każdym względem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Piątek (5), Wostal i Pochopin (po jednej), a dla pokonanych — Strzelczyk z rzutu wolnego.

RUCH ZREMISOWAŁ Z WARTA

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Warta zakończył się nieoczekiwanym wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Wynik ten jest dużym sukcesem Warty, zwłaszcza, poznali czyż wystąpili w osłabionym składzie.

REMIS WARSZAWSKIEJ POLONII Z KRAKOWKĄ GARBARNIA

W meczu ligowym rozegranym w Krakowie Garbarnia uzyskała wynik remisowy z warszawską Polonią 2:2 (2:0).

CRACOVIA PRZEGRYWA Z POGONIĄ 0:3

Rozegrane we Lwowie spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Pogoni i Cracovii zakończyło się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 3:0 (1:0).

Bramki dla Pogoni strzelił Matjas (2) i Borowski (1).

TABELA LIGOWA

	gier	pkt.	st. br.
1. Ruch	10	15:5	39:11
2. Wisła	9	12:6	18:13
3. AKS	9	11:7	26:13
4. Warta	9	11:7	24:13
5. Pogoń	9	11:7	19:15
6. Cracovia	9	10:8	12:20
7. Garbarnia	10	8:12	17:24
8. Polonia	8	5:11	16:19
9. Wa szawianka	8	4:12	13:22
10. Union-Touring	9	3:15	11:44

PORAZKA „JEUNESSE” W STARACHOWICACH.

Mistrz piłkarski Luxemburga „Jeunesse” rozegrał w niedzielę mecz w Starachowicach, z miejscową drużyną KS. Starachowice, przegrywając 1:4 (1:1).

Już jutro ciągnięcie I. klasy

Spiesz! Kup los!

w szczęśliwej kolekturze

.DROGA DO SZCZĘŚCIA

Gdynia, ul. Świętojańska 10, tel. 13-77
gdzie padł MILION i inne wielkie wygrane.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem” ul. Królowej Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni w poniedziałku na wtorek dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z wtorku na środę dr. Sikorski, ul. Solankowa; z środy na czwartek dr. Woyciechowski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon strażnicy autodrożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkami niedzieli i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Krzyk ulicy”.
SŁOŃCE: „Panowie z towarzysza”.
SWIT: „Prawo Profesora Lindsay”.
STYLOWY: „Grzech młodości”

NOTATKI KRONIKARZA

— **Znowu udał się kant oszustom.** Na łamach prasy miejscowej ukazało się w ostatnich dniach kilka drobnych ogłoszeń, w których poszukiwano sub-agentów do sprzedaży różnych artykułów kolonialnych — oczywiście za kaucją. Sprawa zainteresowała się policja a wynik jej dochodzeń okazał się wprost rewelacyjny. Ogłoszenia w prasie zamieszczał bowiem notoryczny przestępca Paweł Gromadka, który zamieszkał chwilowo w Inowrocławiu na pokoju umeblowanym przy ul. Studziennej 3 i posługując się fałszywymi blankietami poznańskiej firmy „Kawahurt” pobrał znaczne kaucje od bezrobotnych mając zamiar ulotnić się z lupem. Wczes go jednak aresztowano i prowadzone nadal dochodzenia policyjne ujawniają zapewnienie nazwiska dalszych ofiar oszusta.

— **Ku czci Rodziewiczówny.** Tow. Czytelnia Ludowych na miasto Inowrocław, urządziła we wtorek w Teatrze Zdrojowym uroczysty wieczór literacki p. t. „Maria Rodziewiczówna — pisarzka zasłużona”. Na program złożyła się: słowo wstępne, recytacje utworów Rodziewiczówny, występ Tow. śpiewu „Szarotka” itd.

— **Uchwały Rady Powiatowej w Inowrocławiu.** Na ostatnim posiedzeniu Rady Powiatowej w Inowrocławiu pod przewodnictwem starosty Wilczka powzięto między innymi następujące uchwały: 1. uchwalono przepisy miejscowe o obowiązkach i sposobie urządzania dzwonek alarmowych. 2. Przyjęto jednolite przepisy miejscowe o zewnętrznym wyglądzie budynków i urządzeń związanych z budynkami dla miast i także przepisy dla osiedli wiejskich. 3. Uchwalono również w myśl interpelacji członka Władysława Jaczyńskiego poczynić starania w Starostwie Krajowym o naprawę drogi między Kruszwicą a Gocanowem.

Złóćcie ofiarę gotówkową na rzecz rozbudowy lotniska inowrocławskiego!

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP na miasto Inowrocław zwraca się z apelem do społeczeństwa o składanie dalszych ofiar w gotówce oraz w materiale budowlany na rzecz dalszej rozbudowy lotniska inowrocławskiego. Przeprowadzono w bieżącym roku już szereg inwestycji oraz buduje się konieczne urządzenia lotnicze, przy których znajdują zatrudnienie pp. rzemieślnicy oraz bezrobotni.

Ofiary pieniężne prosimy przekazywać na konto „rozbudowy lotniska” — Obwód Miejski LOPP na miasto Inowrocław — w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Inowrocławia — Rynek.

Wszyscy ofiarodawcy zostaną umieszczeni w „Złotej Księdze Budowy Lotniska Inowrocławskiego”.

NASZ MARGINES.

Wniosek na czasie

Ktoś, kiedyś dowcipnie powiedział, że Inowrocław jest za wielkim miastem, ażeby być małym i za małym miastem, by być wielkim. To paradoksalne powiedzenie traci niekiedy

Chelmża

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” przy ul. Piłsudskiego 21.

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 17 do 24 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Biblioteka TCL,** przy ul. Tumskiej nr. 10, otwarta we wtorki i piątki od godz. 18-20 w środy od 18-19 i w niedziele od 11-12.

— **Nowy orzeł na gmachu gimnazjum.** Staraniem Koła Opieki Rodzicielskiej przy miejscowym gimnazjum w dniu 14 bm. wciągnięty został na gmach gimnazjalny od strony ul. Hallera, po 20 tu latach od chwili zdjęcia orła pruskiego, orzeł polski bardzo efektownie wykonany przez p. Jana Kamińskiego z Wąbrzeźna.

Orzeł ten o rozmiarach 1,70 m. wysokości i 1,60 m. szerokości dominuje nad potężnym gmachem gimnazjalnym, toteż z uznaniem podkreślić należy inicjatywę Koła Opieki Rodzicielskiej.

Jak się dowiadujemy w dniu zakończenia roku szkolnego z okazji umieszczenia orła odbędzie się uroczysty obchód.

— **Wielki jarmark na konie i bydło** w Chelmży odbędzie się w środę, dnia 21 bm.

doszczętnie swój sens złośliwy, gdy obserwujemy kontrasty inwestycyjne naszej dzielnicy zdrojowej i śródmieścia miasta.

Opiszemy dla przykładu wniosek nagły przewodniczącego klubu radzieckiego O. Z. N. radnego Chylewskiego w sprawie pobudowania publicznego ustępu w mieście.

Nie do wiary — jednak jest faktem, że blisko 40-tysięczny Inowrocław ubikacyjnie takich nie posiada. Dawniej były na dworcu; przed dwoma laty i tam je skasowano, zamieniając budynek na magazyn.

Jest co prawda na Rynku blaszana buda z falistej blachy cynkowej (dosłownie!), jako pozostałość po „ersatzkulturze pruskiej”, urągająca wszelkim najprymitywniejszym zasadom higieny, a szpetotą swoją irytująca.

Odsłonięta ze wszystkich stron, stwarza również poważne kolizje z najelementarniejszymi zasadami moralności.

Zachodzi więc pytanie, dlaczego Inowrocław nie zdobył się dotąd na podziemne tego rodzaju ubikacje, jakie obecnie spotkać można nawet w małych miastach?

Brak pieniędzy i pokrycia budżetowego? Chyba — nie!

Przecież w ciągu ostatnich lat wydało miasto na roboty inwestycyjno-brukarskie miliony złotych...

Muszą się więc pieniądze znaleźć również na ten cel. I... to jak najprędzej...

Hel.

Ofiarna praca kolejarzy pomorskich w P. C. K.

W dniu 21 bm. o godz. 18-tej w auli Okręgowej Dyrekcji Kolejowej odbędzie się zebranie sprawozdawcze Oddziału Kolejowego P. C. K. Oddział ten, zorganizowany w roku 1938 potrafił rozwinąć wybitną działalność: Na terenie Dyrekcji Kolejowej utworzono bowiem 60 kół P. C. K. w większych ośrodkach, przysparzając Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi 15 tysięcy członków. Jako dar honorowy ofiarowano nadto samochod sanitarny, zakupiony kosztem przeszło 13 tysięcy zł. Dzięki tej ofercie mógł Zarząd Okręgu uruchomić poradnię przeciwgruźliczą, zaopatrzoną w aparat Roentgena, która niesie pomoc zagrożonym gruźlicą na terenie Pomorza. Główny jednak nacisk położył Zarząd Oddziału Kolejowego na szkolenie członków i ich rodzin w ratownictwie sanitarnym i przeciwgazowym. W bieżącym roku zorganizowano i ukończono szereg kursów dla ratowników i patrolowych w Brodnicy, Bydgoszczy, Chelmży, Czersku, Gdyni, Grudziądzu, Starogardzie i Tczewie. W czerwcu zostaną zakończone kursy w Chojnicach, Iłowie, Laskowicach, Pucku, Toruniu i Tucholi. Na kursy te uczęszczało i uczęszcza kilkaset osób. W Grudziądzu wydelegowano na kurs siostrzycę pogotowia sanitarnego pewną ilość ratowniczek, a w Bydgoszczy rozpoczyna się od dnia 5 czerwca

Zagadnienia branżowe kupiectwa pomorskiego

Z obrad zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu

W piątek, dnia 16 bm. odbyło się w Centrali Związku w Grudziądzu, posiedzenie zarządu głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, któremu przewodniczył prezes związku p. T. Marciniwski.

Na wstępie p. prezes Marciniwski złożył sprawozdanie: ze zjazdu delegatów naczelnej rady Zrzeszeń Kupiectwa Pomorskiego, odbytego w Poznaniu oraz z zwołania konstytucyjnego Pomorskiej Rady Gospodarczej, odbytego w Toruniu.

Następnie podano do wiadomości doniosły w narodowym życiu gospodarczym Pomorza fakt założenia wielkiej hurtowni kolonialnej we Włocławku przez firmę Struczyński z Tczewa, co jest pierwszym krokiem w akcji unarodowienia handlu na przyłączonych do Pomorza terenach.

Sprawozdanie z wizytacji towarzystw, dokonanej w okresie sprawozdawczym złożył dyrektor związku p. Radojewski. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa uruchomienia kredytów na podniesienie drob

nych warsztatów handlowych, po czym wysłuchano sprawozdania finansowego skarbnika Związku p. Piątkowskiego.

W drugiej części posiedzenia dyrektor związku p. Radojewski złożył szczegółowe sprawozdanie z konferencji odbytej w Inspektoracie Pracy 11 Okręgu w Toruniu, która poświęcona była sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy w handlu, oraz wygłosił obszerny referat pt. „Plan działania w zakresie organizacji sekcji i zrzeszeń branżowych”. Jak z referatu tego wynika prace Związku toczą się po dwóch torach: po torze prac, obejmujących zagadnienia ogólne i po torze prac, obejmujących zagadnienia branżowe. Szczególny nacisk Związek kładzie na organizację branżową, a to ze względu na należyte przygotowanie aparatu dystrybucyjnego (handlu) do obsługi Armii i ludności zarówno w czasie pokoju jak i w czasie wojny. Zarząd główny po wysłuchaniu tego referatu uchwalił powołać pełnomocników do montowania w pierwszym rzędzie branży kolonialnej, węglowej, żelaznianej i włókienniczo-galanteryjnej.

Przewodniczący komisji statutowej p. Fr. Mazur zreferował wniesione przez komisję statutową poprawki do projektów statutu Korporacji Kupieckich i statutu Zw. Korporacji, które zarząd główny zaakceptował, przyjmując jednocześnie projekt regulaminu dla korespondentów.

P. mgr. Michalik wygłosił szczegółowy referat obrazujący strukturę handlu zagranicznego Polski oraz złożył sprawozdanie z działalności nowoutworzonego związkowego wydziału dla handlu zagranicznego w Gdyni.

W wolnych głosach i wnioskach omówiono plan wycieczki kupiectwa pomorskiego na wystawę „Nowoczesny sklep detaliczny — Architektura wnętrza” w Warszawie, która ma się odbyć w dniach 24 i 25 bm, a także poruszono szereg spraw bieżących.

W dyskusji zabierali głos: pp. Chmurzyński Chelmno, Hamerski Toruń, Korzeniowski — Grudziądz, Piłaczyński — Bydgoszcz, Sierszewski — Lubawa, Stamm — Chojnice, Tymieniecki — Toruń, Kreft — Grudziądz, Tatarek — Bydgoszcz.

CHEŁMNO

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ” w Chelmnie mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1,— zł.

— **Turyści zjeżdżają do Chelmna.** W ostatnich dniach przebywała w Chelmnie wycieczka krajoznawcza ze Lwowa w liczbie 15 osób i wycieczka Gimn. Państw. nr 2 z Warszawy, w liczbie 30 osób. Uczestnicy zwiedzili zabytki miasta Chelmna, oraz przepiękną okolicę, obfitującą w szereg wzorowo utrzymanych parków i t. d.

Jak zapewniają, uczestnicy odnieśli z pobytu w naszym grodzie miłe i niezatarte wspomnienie.

— **Wykrycie szajki złodziejskiej.** Czytelników informowaliśmy przed kilku tygodniami o kradzieżach, dokonanych u Hermana Wilhelma w Małym Czystym, gdzie skradziono garderobę, mięso i wyroby mięsne, zaprawione w słojach, wartości 400 zł, oraz u Tadeusza Kosińskiego w Kłamarach i jego pracodawczyni Stefani Grajewskiej, u której skradziono różne rzeczy, wartości 300 zł.

Początkowe dochodzenia nie dały wyników, gdyż, jak można było się spodziewać,

sprawczynią kradzieży była dobrze zorganizowana szajka złodziejska. Mimo to policja w Chelmnie nie przestała śledzić i szukać sprawców. To też w ostatnich dniach po żmudnej i ciężkiej pracy, wpadł w ręce policji Jan Demski, u którego zakwestionowano garderobę, którą rozpoznał poszkodowany Kosiński, jako swoją własność. Kilka dni później przytrzymano drugiego współnika Ignacego Bilińskiego, u którego znaleziono słoje, pochodzące z kradzieży, dokonanej u Hermana w Czystym. Poza tym słoje także rozpoznał poszkodowany u przestępcy Jana Kowala w Chelmnie, który niewątpliwie również należał do tej szajki. Sprawcy mają bogatą przeszłość kryminalną, a ostatni z nich, Kowal, został ostatnio skazany już raz na 1 rok więzienia.

Brodnica

— **Podrutek.** W poczekalni kolejowej w Tokarach, pow. brodnicki, znaleziono dziecko, płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. Karteczka znaleziona przy dziecku zawiadomiła o ohrzczeniu dziecka i nadaniu mu imienia Teresa. Dziewczynkę oddano pod opiekę gminie Wroczi, zaś za matką czynione są poszukiwania.

Hallo, tu Polskie Radio!

PONIEDZIAŁEK, DNIA 19 CZERWCA 1939 R.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycja poranna. 8,15 Przechowywanie towarów latem — pogadanka dla kupców. 8,30—11,30 Przerwa. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Katowic). 14,45 Teatr Wyobraźni dla młodzieży. 15,15 Muzyka baletowa Piotra Czajkowskiego. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik południowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Utwory klasyczne w wykonaniu Janiny Wysockiej-Ochlewskiej — fortepian. 16,45 Kronika naukowa. 17,00 Muzyka taneczna (płyty). 17,57—18,00 Przerwa. 18,00 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. O'Donnella. Transmisja z Londynu. 18,45 Muzyka (płyty). 19,00 Audycja żołnierska. 19,30 „Przy wieczery” (z Wilna). Gra Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej. 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycja informacyjna. 21,00 IV. Festiwal Muzyczny w ramach „Dni Krakowa” — koncert symfoniczny. Transmisja z Zamku Królewskiego na Wawelu. W programie muzyka polska. 22,00—22,20 „Echa mocy i chwały”.

17. 23,25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza”. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05—14,45 Dalszy ciąg „Dla każdego coś ładnego” (płyty). 17,00 Gra Zespół Salonowy B. T. M. (ze studia w Bydgoszczy). 17,55—18,00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45—19,00 Muzyka — płyty z Warszawy. 20,25 Spozstrzeżenia z Heeneji stadników — pogadanka rolnicza. 20,35—20,40 Tydzień Rzemiosła Pomorskiego — pogadanka Władysława Grobelnego. 23,25 Zakończenie programu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20,00 Bruksela flam. „Kwiat Hawaju” — operatka Abrahama. 20,30 L. 114. Koncert symfoniczny. 20,30 Lille. Koncert symfoniczny. 20,40 Deutschlandsender. Koncert symfoniczny. Dyr. Schuricht. 21,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 22,00 Budapeszt. Utwory Liszta na dwa fortepiany.

5993

JUTRO!

Już jutro dnia 20 bm.

rozpoczyna się pierwsze bogate

ciągnięcie 45-ej loterii klasowej.

Każdy kto wygrać pragnie - niech jeszcze

dzisiaj kupi szczęśliwy los w znanej

Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”

Centrala — LUBLIN

Oddziały: BYDGOSZCZ, Pomorska 1

TORUŃ, Żeglarska 31

Gdzie stale padają wielkie

i mniejsze wygrane.

W ostatniej 44-tej loterii znowu

tam padły następujące wygrane:

100.000 na los Nr. 10995

15.000 „ „ „ 110755

15.000 „ „ „ 132917

10.000 „ „ „ 140764

5.000 „ „ „ 77113

5.000 „ „ „ 71622

5.000 „ „ „ 135783

oraz wiele wygranych po 2.500 zł, 2000, 1000 zł itd.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś poniedziałek Gerwazego 19 czerwca

Jutro wtorek Florentyny 20 czerwca

WAŻNE TELEFONY

- Straż Pożarna, ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
- Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
- Magistrat (Ratusz) — Jezuitska 1, telefon 2600.
- Pogotowie Ratunkowe, Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

- Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 3994.
- Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.
- Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3301.

PROGRAM KIN:

- LIDO: „Wesoły ardyuans”.
- KRYSTAL: „Gdy Madelon”.
- BALTYK: „Dla ciebie senorito” i „Pościg”.
- KAPITOL: „Czarny korsarz”.
- APOLLO: „Hotel Hollywood”.
- MARYSIENKA: „Gehenna”.

NOTATKI KRONIKARZA

— Egzamin wstępny do Państwowego Liceum im. Marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza odbędą się do klasy I w dniu 22 bm., do klasy IV gimn. 26 bm., do klasy I Licealnej 27 bm. Początek egzaminów o godz. 8-mej rano.

— Bydgoscy restauratorzy urządzają wycieczkę dla członków i ich rodzin do Ostromecka we czwartek, dnia 22 bm. Zbiórka na dworcu o godz. 14-ej, powrót do Bydgoszczy o godz. 21,30. W lokalu p. Rybickiego w Ostromecku odbędzie się tego dnia plenarne zebranie Stow. Restauratorów.

— Przypominamy o odczycie pt. „Analiza wartości wojennej” i „Żołnierz polski, a żołnierz niemiecki”, który stał się niemiłym Zw. Oficerów Rezerwy wygłosi w dniu 20 bm. kpt. dypl. Podlasiński z Warszawy. Odczyt odbędzie się w Domu Społecznym o godz. 20-tej. Dobrowolne datki na FON.

— W Gimnazjum Żeńskim egzamin do klasy I odbędzie się w dniu 22 bm. o godz. 8-mej rano.

— Z radia. Dziś w poniedziałek, o godz. 17-ej ze studia bydgoskiego grać będzie zespół salonowy Bydgoskiego Towarzystwa Muzycznego.

— Uczestnicy strajku szkolnego odbędą dziś w poniedziałek swe plenarne zebranie o godz. 18,30 w Domu Katolickim przy ul. Grodzkiej.

— W ramach Tygodnia Propagandy Rzemiosła odbędzie się we wtorek w Publicznej Szkole Dokształcająco-Zawodowej nr 1. (ul. Konarskiego 2) uroczyste zakończenie roku szkolnego, oraz wystawa prac uczniowskich.

— Kradzież. P. A. Gniot, ul. Raclawicka 3, zgłosił na policję kradzież narzędzi stolarskich z piwnicy, wartości 60 zł. P. J. Małeczek, ul. Ogrodowa 7, zgłosił z niezamkniętego mieszkania 260 zł. gotówki P. Lidia Kopske, ul. Św. Floriana 6, zgłosiła na policję dokonywaną przez jej posługaczkę systematyczną kradzież bielizny, zegarka, naczyń kuchennych itd. Na szkodę p. A. Fitzermanna z Solca Kujawskiego skradziono z łaki przy ul. Toruńskiej 100 wążków faszyny letniej, wartości 75 zł.

Ofiary na FON. nie ustają

Właściciel mniejszej realności w Solcu Kujawskim p. Karol Ziegenhagen za pośrednictwem redakcji bydgoskiego oddziału „Gazety Pomorskiej” na ręce Pana Starosty bydgoskiego złożył jedną obligację 6% Pożyczki Narodowej na 100 zł w złocie wraz z kuponami na sumę 27 zł, z przeznaczeniem na F. O. N., z czego niniejszym kwitujemy. Sekcja Właścicieli Drobnych Realności w Bydgoszczy apeluje ponownie, by wszyscy właściciele nieruchomości zrzeszeni i niezrzeszeni, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów nie złożyli datków na F. O. N., niezwłocznie wykonali swój obowiązek obywatelski.

Nożownik

Slusarz Jan Hajduk (ul. Lenartowicza 8) bawił się w towarzystwie znajomych i pewnej kobiety. W czasie libacji, która trwała do rana, doszło do sprzeczki pomiędzy Hajdukiem a jego towarzyszami. Powodem sprzeczki była towarzysząca biesiadnikom kobieta, która obdarzała większymi względami Hajduka, aniżeli resztę współbiesiadników. W rezultacie towarzysze Hajduka rzucili się na niego i pokuli go nożami po szyji, głowie i na całym ciele. W stanie bardzo ciężkim pogotowie ratunkowe przewiozło Hajduka do szpitala.

Zbiór ewangelicki w Bydgoszczy przekazać katolikom!

Znamienna uchwała organizacji katolickich i społecznych

Na placu Wolności w Bydgoszczy jako jeden z symbolów niemieczyny z czasów zabobnych pozostał wielki zbor ewangelicki. Od roku 1920 zbor ten jest niemal nieczynny. W ciągu roku odbywa się w nim zaledwie kilka uroczystości weselnych i in., a nabożeństwo odprawia się tutaj tylko raz na rok. Wobec odpływu w ciągu lat znacznej ilości ewangelików z Bydgoszczy, oraz wobec posiadania przez nich aż nadto wystarczającej ilości innych kościołów ewangelickich, zbor na placu Wolności stał się dla

ewangelików bydgoskich zbędny i bezużyteczny. Przekonanie to podziela całe społeczeństwo bydgoskie. To też organizacje katolickie wszystkich parafii bydgoskich na swym zebraniu, które odbyło się w ub. tygodniu, w interpelacji przesłanej do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, stwierdzają: „że ilość kościołów katolickich w Bydgoszczy jest za mała, by sprostać mogła potrzebom duchowym wszystkich katolików, i że stan ten trwa już od dawna; że budowa większej ilości nowych kościo-

łów w małym tylko stopniu zaspokoić wciąż rosnące potrzeby katolików;

że natomiast ludność ewangelicka ma nadmierną ilość zborów w stosunku do swych wyznawców, i że zbory te są w większej części bezużyteczne z powodu zbyt niskiej liczby parafian.

Organizacje katolickie przeto zwracają się do Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy z gorącym apelem, by jako prawy właściciel zboru ewangelickiego przy placu Wolności zechciał go odebrać obecnym posiadaczom i oddać na użytek katolikom. Ewangelikom przez to nie utrudni się ich kultu, gdyż pozostawione im zbory aż nadto zaspokoją ich potrzeby.

Na zebraniu organizacji katolickich, na którym powyższy postulat wysunięto, przewodniczył dr Fischbach, sprawę referował mec. Smockiewicz.

Od siebie dodamy, że Niemcom rzeczywiście niepotrzebny jest zbor przy placu Wolności, albowiem poza tym w Bydgoszczy posiadają oni aż 12 jeszcze zborów ewangelickich. Również nie powinna natrafiać na przeszkody sprawa przekazania zboru przy placu Wolności katolikom, albowiem w rzeczy samej tak plac, na którym zbor stoi, jak i sam zbor jest własnością magistratu. Nie s. dzimy również, aby Niemcy nie podzelił naszego zapatrywania. Bardziej zapalczywym Niemcom przy okazji przypomnieć by trzeba, że w czasach zabobnych Niemcy zabrali bezprawnie katolikom kościół Klarysek, gdzie początkowo ulokowali straż pożarną, a później w świątyni urządzili rupieciarnię...

Kościółów katolickich w Bydgoszczy jest naprawdę brak. Przekazanie zatem zboru ewangelickiego przy placu Wolności katolikom, było by aktem ze wszechmiar wskazanym i celowym.

Przed „Dniami Kolonialnymi” w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, w dniach od 24 czerwca do 2 lipca br. odbędą się w Bydgoszczy tegoroczne Dni Kolonialne. Komitet Wykonawczy w związku z obecnymi b. najważniejszymi czasami i celem podniesienia ducha narodowego, jest mocno przekonany, że tak projektowana, a dla nas Polaków ważna impreza, jaką są Dni Morza i Kolonii, znajdzie najszerze zrozumienie w społeczeństwie, które tłumnie weźmie udział we wszystkich imprezach, organizowanych w ciągu trwania Dni.

Program Dni jest następujący:

W dniu 24 bm. Dni Morza i Kolonii zapoczątkują o godz. 19 sygnały syren fabrycznych i odegranie hejnału z wieży kościoła Klarysek. Tegoż dnia o godz. 20,30 odbędzie się „Wianki” na Brdzie, które poprzedzi przemówienie p. red. Janą Teski i podniesienie bandery.

W dniu 25 bm. o godz. 10 odbędzie się uroczyste nabożeństwo z okolicznym kazaniem

w kościele farnym.

W. dniu 28 bm. o godz. 20 z różnych punktów miasta wyruszą pochody organizacji społecznych, kombatanckich, zawodowych i t. p. z orkiestrami na Rynek M. z. Piłsudskiego, gdzie odbędzie się capstrzyk, przemówienie przez megafony i odczytanie rezolucji.

W dniu 29 bm. o godz. 15 przewidziane są zabawy ludowe na placu Wolności, placu obok parku Kochanowskiego oraz w restauracji Kadowa w Brdziejściu.

W dniu 1 lipca o godz. 17 impreza artystyczna w Ogrodzie Teatralnym, a następnie o godz. 20 rozdanie dyplomów i listów pochwalnych na dekorację okien wystawowych i balkonów, oraz za dekorację łodzi na „Wiankach” — zakończy tegoroczne Dni Morza i Kolonii.

W dniach 25 i 29 bm. odbywać się będzie zbiórka na ścigacz „Pomorze”.

Z rolniczej karty żałobnej

W ub. piątek, 16 bm. odbył się w Bydgoszczy z kaplicy cmentarza nowofarnego pogrzeb tragicznie zmarłego, długoletniego sekretarza Towarzystwa Rolniczego na pow. bydgoski, śp. Wojciecha Pawlickiego.

W pogrzebie wzięli udział p. starosta Suski z żoną, prezes TRP. p. dyr. Stefan Radziwiński z Potulic, prezeska Pow. Tow. Kół Gospodyń Wiejskich p. Alkiwiczowa z Piotrkówka, reprezentanci Wydziału Powiatowego p. kpt. rez. Świnarski z Trzęsacza i Stan. Alkiewicz z Kasprowa, przedstawiciel Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. inż. Zych z Torunia, inspektor samorządu gminnego p. J. Biskupski, asesor Wydz. Pow. p. Cichowlas, dyr. KKO. powiatu p. F. Jankowski, dyr. Kolejki Powiatowej p. inż. Zgirski, przedstawiciele TRP. z Inowrocławia, Szubina i Wyrzyska oraz liczne z sztabami przybyłe delegacje Kółek Rolniczych

Kondukt żałobny prowadził członek Rady Powiatowej ks. dziekan Hamerski z Wtel-

na w asyście ks. prob. Jacheckiego z Samiecza i ks. Jakubowskiego z Bydgoszczy. Po odprawieniu modłów liturgicznych mowę żałobną wygłosił ks. dziekan Hamerski. — Cześć godną kaznodzieja w słowach prostych, a pełnych głębokich myśli uczcił długoletnią pracę śp. Zmarłego, stwierdzając, iż dobrze pracował, kogo Bóg powołał w poczet sprawiedliwych w chwili niespodziewanej i tragicznej, jakim był zgon śp. Zmarłego.

Po odśpiewaniu pieśni Witaj Królowo, delegacje Kółek Rolniczych złożyły na mogile około 40 wieńców, wśród których wyróżniały się wieńce Starostwa i Wydziału Powiatowego prezesa Radziwińskiego, Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu oraz piękny wieńiec z młodych zborów Powiatowego Towarzystwa Rolniczego, na którego wiernej służbie śp. Zmarły zakończył swój pełen owocnej pracy żywot. „Niczego bez wielkiej pracy nie dało życie śmiertelnikom”. (Horacy).

Uczestnik

Kupujcie maseczki i tampony

Na liczne zapytania odnośnie wyrobu i sprzedaży maseczek i tamponów, podaje się do wiadomości ogółu obywateli m. Bydgoszczy, że wyrobem wyżej wymienionego sprzętu zajmuje się firma A. Pilaczyński, Promenada 11, tel. 11-11.

Sprzedaż maseczek i tamponów odbywa się w następujących firmach: Obwód Miejski L. O. P. P., ul. Długa 52; Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11; Drogeria pod Orłem, ul. Grunwaldzka 62; Drogeria H. Siuda, ul. Gdańska 17; Drogeria Stara, Stary Rynek 21; Drogeria Fr. Bogacz, ul. Dworcowa 14, Drogeria Nowa, ul. Gdańska 61; T. Bigosiński, Nowy Rynek 5; Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51; Apteka Centralna, ul. Gdańska 27; Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37; Apteka przy

Bielawkach, ul. Gdańska 91; Apteka pod Złotym Orłem, ul. Marszałka Piłsudskiego. Ceny powyższego sprzętu zostały ustalone i tak: 1) maseczki po 2,30 zł, 2) tampony po 1,50 zł.

Ponieważ na terenie Bydgoszczy pojawiły się w sprzedaży rozmaite tampony i to albo wykonane z gazy rzadkiej t. zw. małonitkowej, albo składające się zaledwie ze czterech warstw gazy i cienkiej warstwy waty jako niedających wymaganego minimum zabezpieczenia, wobec tego Obwód Miejski L. O. P. P. ostrzega wszystkich zainteresowanych. W tym celu podaje się, że tampony winne się składać z 30 warstw gazy. Tampony i maseczki wykonane dokładnie przez wyżej wymienione firmy, są zaopatrzone w stempel L. O. P. P.

Kara za fałszywe doniesienie

32-letni robotnik leśny Tomasz Jurak z Żołędowa, pow. bydgoskiego, zrobił doniesienie do prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na nadleśniczego Szubilowskiego, któremu zarzucał szereg nadużyć służbowych. W piśmie swym do prokuratora Jurak twierdził, że nadleśniczy wypłacał z kasy państwowej pieniądze robotnikom leśnym, których później używał do swych prac prywatnych przy kopaniu kartofli, sprzątaniu żniw itd. Nadleśniczy poza tym rzekomo miał fałszować listy plac.

W sprawie tej przeprowadzono dochodzenie, w rezultacie czego okazało się, że wszystkie zarzuty były myśnione, a nadleśniczy Szubilowski przeciwnie ze swych zobowiązań wywiązuje się wzorowo. Prokurator zatem pociągnął do odpowiedzialności złośliwego donosiiciela. Na rozprawie, która odbyła się przed Sądem Okręgowym, przestuchano szereg świadków, którzy zaprzeczyli zarzutom, stawianym przez Juraka. W wyniku rozprawy Sąd skazał Juraka na pół roku bezwzględного więzienia.

W groźnej chwili tylko ten czuje się bezpiecznym kto może liczyć na pomoc P. C. K.

Niedziela w Bydgoszczy

Z aktualnych wydarzeń wczorajszej niedzieli w Bydgoszczy na pierwszy plan wysunęły się uroczystości rzemiosła bydgoskiego, oraz zlot Sokola.

Z okazji otwarcia „Tygodnia Propagandy Rzemiosła”, który odbywa się od dnia 18 do 25 bm. pod protektoratem wojewody pomorskiego p. min. Wł. Raczkiewicza również rzemiosło bydgoskie zorganizowało na swoim terenie uroczyste otwarcie Tygodnia.

Po zbiórce przed Domem Rzemieślniczym nastąpił wymarsz do kościoła Św. Wincencjuszego a Paulo na uroczystą mszę św., po czym znowu z orkiestrą wojskową na czele wszystkie cechy ze sztandarami, czeladź rzemieślnicza, uczniowie szkoły dokształcającej, i przysposobienie wojskowe szkół dokształcających przemaszzerowali ul. Gdańską, kierując się do gmachu Resursy Kupieckiej, gdzie odbyła się akademія przy licznym udziale również przedstawicieli władz i gości.

Sokół okręgu bydgoskiego odbywał wczoraj swój zlot. Rano o godz. 6,30 na intencję zlotu odprawiona została msza św. w kościele Księży Misjonarzy, po czym nastąpiła próba generalna wszystkich Sokolów i Sokolek ćwiczących. Po południu o godz. 15 poczty sztandarowe oraz Sokoli ćwiczący i mundurowi wymaszzerowali na boisko, gdzie o godz. 16 odbyły się defilada i otwarcie zlotu. Nastąpiły potem ćwiczenia sokole, którym przyglądały się tłumy publiczności.

W ciągu niedzieli odbywała się na ulicach miasta zbiórka na Uniwersytet Katolicki w Lublinie. Społeczeństwo bydgoskie nie szczędziło grosza na tak szczytny cel.

Szereg organizacji bydgoskich zorganizowało na dzień wczorajszy liczne wycieczki w bliższą i dalszą okolice. M. in. Związek Rezerwistów urządził piękną wycieczkę przy udziale licznych sympatyków Związku pociegiem popularnym do Tlenia. Związek Podoficerów Rezerwy natomiast wybrał się z wycieczką do Oplawca, gdzie również odbyła się zabawa letnia. Stow. Miłosierdzia na Bielawkach urządziło festyn w Brdziejściu, dokąd wyjechało parostatkami. Szereg innych stowarzyszeń odbyło również swe zabawy letnie w okolicy.

W parafii Czyżkówko odbywał się w niedzielę doroczny odpust ku czci patrona parafii św. Antoniego. Na odpust pospieszeli tłumy wiernych.

Pogoda w dniu wczorajszym dopisywała względnie.

Pensjonat „Ormuzd“
Ciechocinek 9892
naprzeciwko łaźni, nowoczesnie urządzone, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwinna, na żądanie dietetyczna. Garaże. Telefon 269.

Pensjonat „HOME“
CIECHOCINEK 9884
pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże.

Pensjonat „Pod Orłem“
CIECHOCINEK
Telefon 133.
Najbliższe łaźni. Poleca pokoje słoneczne. Kuchnia smaczna i zdrowa, na żądanie dietetyczna. 9891

Pensjonat „PORAJ“
Drożej Wielowiejskiej
CIECHOCINEK 9885
obok łaźni. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa, dietetyczna. Ceny umiarkowane. Tel. 144.

Pensjonat „Kościuszko“
Ciechocinek
naprzeciw ciepłicy i łaźni
Wyposażony w nowoczesne urządzenia — zapewnia swym gościom idealny pobyt.
Telefon 134. 9893 Garaże.

MYDŁA
toaletowe i rdzenne
poleca
CHEMICZNA FABRYKA
ERGASTA
C. NAGÓRSKI
STAROGARD-POMORZE
PRZEDSIĘBIORSTWO
POLSKO-
CHRZEŚCIJAŃSKIE
ZAŁOŻONE W R. 1894

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji
Telef. 12-77
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA“
wyłączne zastępowo 7637
„DE-HA-TE“ J. Englicht i S-ka Gdynia
Pilsudskiego 56

Tapczany Fotele
wszelkiego rodzaju meble wyściełane poleca firma
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Kantorowicz
Restauracja Winiarnia
Toruń, Szeroka 18
Znakomite zakąski zimne i gorące.
Kuchnia obłuba polskiej sztuki kulinarnej.
Wieczorem koncert artystyczny!

Kantorowicz
Restauracja Winiarnia
Toruń, Szeroka 18
Znakomite zakąski zimne i gorące.
Kuchnia obłuba polskiej sztuki kulinarnej.
Wieczorem koncert artystyczny!

Restauracja przy Hotelu Milera w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
pod osobistym kierownictwem Wacława Maciejewskiego
W miesiącach maju i czerwca na dancingach przygrywać będzie znany zespół orkiestry Grosyngera.
W lipcu i sierpniu grać będzie znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów
A. Golda i J. Petersburskiego
Kuchnia świetnie prowadzona
Bufet doskonale zaopatrzone w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884)

Krem HALINA
Nr. 2
usuwa zmarszczki
idealnie pielęgnuje cerę.

KONKURSI Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawi w drodze konkursu największą działkę o powierzchni 1.10.1939 r. około 140 morgów roli i pastwisk w Linczycy w mniejszych działkach. Oferty składać do 1 lipca 1939 r. w Zarządzie Miejskim, Ratusz — pokój 317, gdzie udziela się również bliższych informacji. Do oferty należy dołączyć zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na dzierżawę gruntów. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór referentów, lub nieuwzględnienie żadnej oferty. Grudziądz, dn. 13 czerwca 1939 r. Zarząd Miejski 5801

Sygnatura: Km. II. 967/39. 11465
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
Komornik Sądu Grodzkiego w Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko mający kancelarię w Włocławku ul. Kilińskiego nr. 7 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 czerwca 1939 r. o godz. 12-tej w Włocławku ul. Spichlerza nr. 7-9 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Spadkobierców Leona Bądźdzów właśc. firmy „Clawus“, składających się z kasy ogniotrwalej, maszyny do pisania, 3 wozów ciężarowych i innych oszacowanych na łączną sumę zł 2.867.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Dnia 14 czerwca 1939 r.
(-) Młodzianko komornik

PRZETARG
20 czerwca 1939 r. godz. 13, sprzedaje przy ul. Mostowej 40 przetargiem przymusowym za gotówkę 17 kanapek krytych szarym samodzielnym.
(-) Duplicki — Komornik Sądu Grodzkiego. 11457

PENSJONAT 9904
ARKADIA
Ciechocinek Telefon 117
Przy Parku Zdrojowym i basenie
Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna.

WILLA „SWOBODA“
Ciechocinek ul. Widok 10.
obok łaźni i ciepłicy
poleca pokoje słoneczne.
Ceny przystępne, na miesiąc czerwiec i wrzesień niższe

Pensjonat „WILLA MARIA“
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 8.
pod kierownictwem D-rowskiej Bredziej i Janiny Romanowskiej.
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, urządzone komfortowo. Kanalizacja. Blisko parków i basenu 9901

Reklama dźwignią handlu

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT „SIENKIEWICZÓWKA“
Ciechocinek. Telefon 137.
Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łaźni. Komfortowo urządzone, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwinna 9900

Pensjonat „Jedynaczka“
Ciechocinek. Telefon 257
Blisko łaźni i parku sosnowego.
Pokoje duże słoneczne. 9896
Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

PENSJONAT 9877
„KONSTANCJA“
Ciechocinek Telefon 273
Blisko łaźni, przy parku sosnowym. Pokoje słoneczne z bieżącą wodą. Kuchnia dietetyczna wyborowa. Taras do leżakowania.

WILLA „SAMOTNA“
Inf. Szolowskiej Telefon 155.
Najzdrowsza dzielnica, blisko łaźni — pokoje wygodnie urządzone, duży ogród. — Willa dla chrześcijan. 9898

RESTAURACJA - KAWIARNIA
CIECHOCINEK
R. Rożnowskiego 9888
pod Oleandrą, ul. Legionów 11.
egzystuje od 35 lat.
Poleca się Szan. Kuracjom i Publiczności.

PIEKARNIA
A. Madaliński 9890
Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 159.
Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo. Dostawa do zakładów i pensjonatów.

„Wedliniarnia“
Eug. Przybylskiego
Ciechocinek
ul. Zdrojowa Nr. 1, (dom P. Z. Z.)
poleca znane ze swej dobroci i smaku własne wyroby. 9886

CIECHOCINEK
Chrześcijański Pensjonat „PIAST“ (dawniej „JANINA“) z pięknym ogrodem Al. Piłsudskiego Nr 11, obok Zakładów Kapielowych.
Urządzenie komfortowe, kuchnia wykwinna na żądanie dietetyczna, woda bieżąca, gorąca i zimna w każdym pokoju. Telefon na miejscu Nr 278

Kawiarnia — Restauracja KLUBOWA
W PARKU GŁÓWNYM
pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty
Ciechocinek Lokal całkowicie odnowiony
Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane Telefon 213

PENSJONAT „JULJANÓWKA“
Drożej A. Sawickiej
CIECHOCINEK
położony w centrum obok łaźni i ciepłicy.
Pokoje słoneczne i wygodne. Kuchnia wyborowa dietetyczna.
CENY UMIARKOWANE. 878

PENSJONAT DLA CHRZEŚCIJAN „GRAZYNA“
Ciechocinek, Centrum. Poleca pokoje słoneczne, z balkonami — Kuchnia znana wyborowa, dostosowana do zleceń p. p. Lekarzy. Pod długoletnim zarządaniem Hanny i Janiny Tuleżyńskich 9889

Dworek „Gdańsk“
przy parku łaźniowym
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 4.
Pokoje słoneczne z werandami i całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne. Kłosowska

Dworek „POLONIA“
Porebskiego Władysława
Ciechocinek, ul. Widok 12
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łaźni i ciepłicy. Przy willi ogród

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetry na stronie 7-linowej 0,30 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,30 zł
w tekście na dalszych stronach 0,30 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. satyki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 30 procent nadwyżki. — W W. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, a tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do- ul datkami książkowymi 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji s dodatki, książkowymi 2,90 „
Bez dodat. książkowych s doręczaniem przez pocztę 2,30 „
Z odbiorem w administracji 2,00 „
Nadesłanych niezamówionych reklamów redakcja nie swiera.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 15 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Usadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledzeniu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsca ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

JUTRO! PAMIĘTAJ!

Ciągnięcie I-ej klasy 45-ej Loterii Klasowej

13300

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr 61/63/38.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 maja 1939 r. na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 50).

orzekł:

Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego z dnia 7 marca 1939 r., dotyczący postępowania układowego do majątku Antoniego Burchardta, właściciela gospodarstwa wiejskiego w Dąbrówce pod Gorzuchowem, pow. Chełmno, i to o dalsze dwa miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego.

(-) Szurlewicz

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Nr zlec. 877/IX.

(11459)

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr 91/31/38.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 maja 1939 r. na podstawie art. 90 i nast. rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 59).

orzekł:

I. Wszczytna się postępowanie likwidacyjne odnośnie gospodarstwa wiejskiego Straszewy, pow. Działdowo, zapisanego w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Lubawie tom I, wykaz L. 20, własność Adama Rawicz-Oldakowskiego, zam. w Warszawie, ul. Hortensji 5.

II. Zarządza się ogłoszenie orzeczenia o wszczęciu powyższego postępowania likwidacyjnego w „Monitorze Polskim” w Warszawie i w „Gazecie Pomorskiej” w Toruniu.

III. Nadzór nad majątkiem w postępowaniu likwidacyjnym sprawuje p. Jerzy Zieliński, zam. w Toruniu, ul. Szopena 19.

(-) Szurlewicz

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu

Nr zlec. 579/IX.

(11461)

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr 108/119/38.

POSTANOWIENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 3 czerwca 1939 r. — na podstawie § 16 rozporządzenia Ministrów z dnia 24. IV. 36 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40/36, poz. 300) o szczegółowych zasadach postępowania układowego dla posiadaczy gospodarstw wiejskich

postanowił:

Postępowanie układowe otwarte orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu dnia 6 grudnia 1938 r. do majątku Felicji Gajewskiej, właścicielki nieruchomości ziemskich Turzno, pow. Toruń, Brzeźno, pow. Toruń i Wielkołaka, pow. Wąbrzeźno — umarza się.

(-) Szurlewicz,

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu.

Nr zlec. 581/IX.

(11462)

POLECENIA

Zegarki

zegary reperuje szybko i anio

Józef Dakowski

zégarmistrz i jubiler.

Toruń, Św. Jakuba 21.

(3263)

FIRANKI

KAPY

W. Grunert

Toruń, Szeroka 32

telefon 19-90.

2483

MEBLE

w wielkim wyborze najkorzystniej wprost 2535

z FABRYKI MEBLI

Zenon Kowalewski

Toruń, N. Rynek 18

tel. 1332.

Pamiętaj że kupno mebli jest kwestią zaufania.

GABINETY

jadalnie, sypanie, tapczany, kuchnie

poleca 847

T. Kasprówicz

Toruń Prosta 5

Żwir

betonowy, budowlany, brukarski poleca Toruń,

Zółkiewskiego 20/22. tel.

1656.

3279

Maszyny

do pisania nowe i używane w każdej cenie, spłaty dogodne, naprawa wszelkich fabrykatów: **Katafias**, Toruń, tel. 1447. (3286)

Motocykle

używane okazjynie na sprzedaż. **Katafias**, Toruń, Rynek Nowomiejski 25, tel. 1447. 3286

Naturalna

oranżadę

własnej produkcji oraz wszelkie napoje chłodzące poleca Cukiernia „Roma” Toruń, Królowej Jadwigi 13/15. 3242

Rupturowe

pasy, pooperacyjne, prostrozmocne, pończochy gumowe. **A. Kamiński**, Toruń, Św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. (3154)

Fabryczny skład

farb

i przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24 tel. 2580. 3241

Jurata

Pensjonat „Hungaria” — Pokoje z widokiem na Wielkie Morze, 80 m. do plaży, vis a vis tenisów. Telefon nr. 80. 7791

Km. 142/399/39.

Letnisko-Dwór

w pow. grudziądzkim w starym parku, położone nad dużym jeziorem — przyjmuje letników, tenis, łódki, kajaki, żagłówek, kąpiel, dom skanalizowany z elektrycznością. Zgłoszenia: **Kulerski**, Skurgury, poczta Rogóż. do Pomorza. 3278

RÓŻNE

Podziękowanie

W Panu Stefanowi Świątowskiemu, Bydgoska 31, dziękuję za zwroتنie znalezionej rzeczy. — **Andrzej Wróblewski**. 3285

Nie

załączać znaczków!!!

Światowej sławy Jasno wiedz Vichara wybiera pod gwarancją szczęśliwe numery. Rozwiąż Ci zagadkę przyszłości — da Ci klucz Nowego Życia — Dobrobytu!!! Podaj zaraz datę urodzenia. Jasno wiedz Vichara, Kraków Skrytka 567. (13189)

Trwała
ondulację po cenach zniżonych poleca **Zakład Fryzjerski**
ul. Bydgoska 58.

11464

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I w Grudziądzu ogłasza że w dniu 22 czerwca 1939 r. o godzinie 14-tej odbędzie się publiczna licytacja: więk szej ilości blawatów i mebli oszacowanych na łączną kwotę 1.278,25 zł które oglądać można przy licytacji.

Zbiórka licytantów w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 28.

Grudziądz, dnia 15 czerwca 1939 r.

Lewicki
Komornik

Wojewódzki Urząd Rozjemczy w Toruniu
Nr 75/88/38

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 maja 1939 r. na podstawie art. 75 ust. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 poz. 50).

orzekł:

Przedłuża się czasokres wyznaczony orzeczeniem dnia 4 listopada 1938 r., którym otwarte zostało postępowanie układowe do majątku Ludwika i Anny mał. Mrówczyńskich w Gniewkowie, pow. Inowrocław, i to o dalsze cztery miesiące, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, celem powzięcia uchwały w sprawie zawarcia układu z wierzycielami, pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego. Nadzorcą mianowany został p. inż. Bogdan Kurmann w Toruniu, ul. Kazimierza Jagiellończyka 4, w miejsce dotychczasowego nadzorcę p. Władysława Derferta w Bydgoszczy, ul. Pomorska 22.

(-) Szurlewicz,

Przewodniczący Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu.

Nr zlec. 578/IX.

(11460)

Numer akt: Km. 374/39.

11463

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowym Mieście, Lubawskim obwieszcza, że 20 czerwca 1939 r. o godzinie 10-tej w Hermanowie odbędzie się licytacja 1 siewnika rzędownego marki Saxonia trzymetrowego i 1 kosiarki Mac-Cornick, należących do Stefana i Anny Grunerów, a oszacowanych na łączną sumę zł 850.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 12 czerwca 1939 r.

(-) Ligman, komornik

Km. 251/39.

11458

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 22 czerwca 1939 r. o godz. 10-tej sprzedawać będą w drodze przymusowego przetargu za gotówkę najwięcej dającym u Juliusza Redepeńca w Brzeźnie pow. Starogard:

3 warchlaki, 1 buhajka 1 i pół rocznego, jalo-wiczkę, około 12 ctr. pszenicy w stómie około 40 ctr. kartofli w kopcu i 30 ctr. łubinu słodkiego oszacowanych na łączną sumę 836 zł.

(-) Bartkowiak komornik

Zarząd Miejski m. Pucka

3284

OBWIESZCZENIE

W sobotę, dnia 24 czerwca 1939 r. o godz. 14-tej odbędzie się wydzierżawienie trawy z łak miejskich i Komuny Pastwisk w drodze publicznej licytacji za gotówkę najwięcej dającym.

Zbiórka reflektantów jak corocznie — koło mostu przy końcu głównej grobli.

Puck, dnia 15 czerwca 1939 r.

Stamrowski
Burmistrz

LEON SOBOCIŃSKI

Kmicic Borów Tucholskich

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

13

STRESZCZENIE POWIEŚCI.

August Gnaciński zaszył się z oddziałem pomorskich powstańców w Borach Tucholskich, skąd robił wypadu na Grenzschutz.

Za schwytanie Gnacińskiego wyznaczono znaczną nagrodę. Gnaciński udaje się do Chełmży i tu bierze udział w walce z Rossbachem, którego bierze do niewoli. Ranny w potyczce wpada w ręce rossbachowców. Cudem unika śmierci. Chcąc się zemścić, wraca w przebraniu do Chełmży i dowiaduje się od przygodnego znajomego rossbachowca, że planują w nocy kradzież skarbów z katedry. Gnaciński ma plan. Przystaje jako „wspólnik” i zwierza się ze swego planu przed ks. Wryczą.

Plan ten zyskuje aprobatę księdza. Gnaciński, chcąc zyskać zaufanie rossbachowców, przystaje do nich i wspólnie omawiają sprawę dokonania grabieży w jednej z chełmińskich restauracji. W międzyczasie Gnaciński udaje się nocą do katedry i tam przygotował na nich pułapkę, a swym rzekomym wspólnikiem powiedział, że rezygnuje ze współnictwa w świętokradztwie. Rossbachowcy udali się sami.

Niekiedy zagadał przyjaźnie do konia:

— Gnacińskiego wiesz, szelmo, pewno sam o tym nie wiesz. Wysługiwałeś się, zdrajco, dotychczas Grenzschutzowi, ale ja ci przebaczam, boś się walnie spisał. Napewno polskiej krwi, bo lekko idziesz, niby panienka do ślubu po dywanie, a nie ta meklemburska kobyła z browaru kunterstyńskiego, co piwo piwiarniom rozwozi. Gnacińskiego wiesz, honor masz i nazarłeś się owsa w Zakrzewku. Cóż ci brak? No, to wio kary, fyraj, bo już dniejel!

Tak gaworzył sobie Gnaciński, celem skrócenia czasu, z adoptowanym rumakiem, którego od razu polubił. I rozumny koń śnać rozumiał jeźdźca, bo parsknął z zadowoleniem w odpowiedzi na jego pieszczoty.

Gnaciński z tego wysnuł dobrą wróżbę na przyszłość.

Pochlebiało mu, że ma własnego konia, jest więc prawdziwym rycerzem pomorskim.

Puścił konia wolno, a sam pograżył się w zadumie. Wyobrażał sobie, że stoi na czele zastępów

żołnierstwa pomorskiego, że jednym wołaniem zbudził śpiące rycerze, rozżagwił na całym Pomorzu płomień buntu i polską siłą rozstratował hydrę krzyżacką.

Dojeżdżał do Chełmna.

Ślicznie położone to miasteczko nad wynioślymi brzegami Wisły, wzbudzało w każdym zachwytilwe wrażenie.

Gnaciński był tu po raz pierwszy. Słyszał o tym mieście piąte przez dziesiąte, które w historii Pomorza tak wielką odegrało rolę.

Prostak on był nieoszlifowany, ale przecież urodziwość położenia miasta robiła na nim głębokie wrażenie. Przystanął na chwilę i spoglądał ku miastu w niemym zachwycie.

— Musić nie ma piękniejszego miasta na świecie — pomyślał i jednocześnie złość go zalała, że ta perła miasteczek polskich w plugawych znajduje się rękach, że stęka pod uciskiem rossbachowców oprawców.

August zostawił konia w podmiejskiej karczynie, a sam, ażeby nie wzbudzać podejrzeń, udał się do miasta piechotą.

Miał przy sobie legitymację feldfebla Karla Liedtke, w którą był się zaopatrył podczas pamiętnej przygody w niewoli u Grenzschutzu. Miał na sobie mundur owego pocziwca, więc nic mu się przecież złego stać nie mogło. Wyglądał, jak rossbachowiec.

W Chełmnie postawa Niemców miejscowych była niezwykle wobec Polaków napastliwa. Przywódca niemieckich „Volksratów” Kleinow wzywał po prostu do urzędzenia na Polaków krwawej nocy Bartłomieja. W mieście i powiecie tworzą się niemieckie oddziały ochotnicze Regrostkompagnien, celem zasilenia jeszcze Grenzschutzu.

Na rynku chełmińskim, w obawie przed polskimi powstańcami, władze niemieckie wysta-

wiają ostentacyjnie kulomioty i armaty. Domy, udekorowane chorągiewkami czarno-białymi i czarno-biało-czerwonymi. Dzień w dzień maszerują prowokacyjnie oddziały żołnierzy rossbachowców, wydzierając się na cały głos: „Ich bin ein Preusse” lub na zmianę: „Deutschland, Deutschland über alles”, wyszydając i obrażając uczucia narodowe Polaków.

Zandarmi pruscy pładrują mieszkania spokojnych obywateli w poszukiwaniu broni. Akty gwałtu i terroru są na porządku dziennym. Zachlane wódką żołdactwo napadało w biały dzień na dziewczęta polskie, bawiąc się wyrwaniem im z uszu kolczyków. Strzelano na postrach w szyby okien domów polskich działaczy.

Prowokacja Grenzschutzu świeciła dzikie orgie.

Wobec tak przytłaczającej przewagi nieprzyjaciela, polskość rdzennie polskiego Chełmna skryła się do podziemi.

Ale nie czekano bezradnie.

Konspiracyjna organizacja O. W. P. na czele z dr Bogusławskim organizuje młodzież i przekonywa niezdecydowanych o potrzebie zbrojnego ruchu.

Zapał rósł z każdym dniem.

Gnaciński, przechadzając się po mieście, bolał nad takim uciemieniem polskości, to też tymbardziej ugruntowała się w nim idea wywołania ruchawki zbrojnej na całym Pomorzu.

W marzeniach widział już siebie nie tylko na czele swych tucholskich kamratów, ale na czele orężnej siły Pomorza.

Tej idei postanowił oddać całego siebie.

Szedł w myślach tak pograżony, że nawet nie spostrzegł, jak rossbachowcy, niżsi od niego rangą, salutowali go wojskowo.

Przechodząc obok starożytniej fary, wstąpił na chwilę do kościoła i tu, żarliwie się pomodliwszy, poprzysiął świętą zemstę ciemności swej Ojczyzny.

Wrócił następnie przez Rynek. Uwagę jego przykuła ciżba pospólstwa, stojąca przed pięknym, jak bombonierka, chełmińskim ratuszem.

Przystanął, ciekaw, co też to być może. Jakież było jego zdumienie, gdy na wielkiej białej płachcie papieru gotykimi czarnymi jak smoła literami figurowało następujące obwieszczenie:

(Ciąg dalszy nastąpi)